Cena niedzielnego egzemplarza 10 groszy

NIEDZIELA 3 GRUDZIEŃ 1933 ROK II – NR. 334

WYDANIE D

Siedem groszy

WIADOMOSCI ZE SWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIESC

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Absurdalny projekt reorganizacji Ligi Narodów

Niemcy za wyeliminowaniem Polski z obrad międzynarodowych

Berlin, 2-go grudnia.

Prasa niemiecka podaje na naczelnych miejscach ogłoszony w „Journal de Geneve" projekt reorganizacji Ligi Narodów, który rzekomo miał zostać upracowany przez Włochy, jednak wszystko przemawia za tem, że **autorem projektu są Niemcy.** Idzie on w kierunku **pozbawienia wpływów przedewszystkiem Francji, wzmocnionej głosami sprzymierzeńców oraz Anglji, wzmocnionej dominjami, a natomiast wzmocnienia stanowiska Niemiec** i Włoch czyli innemi słowy zmierza do rozdziału sił i **ograniczenia ich do grupy 4-rech mocarstw.**

Nowa Liga Narodów miałaby się opierać **o zasady paktu 4rech i stanowić „naczelną radę 4-rech" czyli dyrektorjat europejski,** o którym to zresztą Niemcy po zawarciu paktu 4-ch wyrażały się z najwyższem uznaniem.

Zasada jednogłośności nie będzie w reorganizacji Ligi Narodów uwzględniona, a **uchwały zapadać będą tylko w gronie 4-rech mocarstw.** W ten sposób inne państwa jak np. **Polska i Mała Ententa będą pozbawione wszystkich praw a przedewszystkiem prawa głosowania.** Ponieważ Włochy wypowiedziały się za koniecznością przyjęcia do tej nowej Ligi Narodów i Rosji, nowa rada naczelna Europy byłaby **rozszerzona do 5-ciu członków.**

Projekt ten z polskiego punktu widzenia **wygląda absurdalnie.** Wyłączenie bowiem Polski z instytucji genewskiej jest **niemożliwe.** Teraz dopiero staje się widoczne, do czego zdążał niemiecki projekt reorganizacji Ligi Narodów: **do zupełnego usunięcia Polski z obrad międzynarodowych i zepchnięcia jej do szeregu państw drugorzędnych.**

Są to oczywiście **balony próbne,** wypuszczone przez sabotażystów Ligi Narodów i pokoju europejskiego i należy przypuszczać, że ani Francja ani Anglja nie **zgodzą się** na taki projekt.



W Sofji, stolicy Bułgarji, urządzili studenci bułgarscy masową demonstrację na znak protestu przeciwko traktatowi pokojowemu w Neuilly. W manifestacji wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. Pochód przechodził wszystkiemi większemi ulicami stolicy, a na czele niesiono dużych rozmiarów mapę Bułgarji, na której ziemie, które Bułgarja na mocy tegoż traktatu odstąpić musiała, oznaczone były na znak żałoby narodowej czarnym kolorem.

Upaństwowienie zakładów przemysłowych

wstępem do reorganizacji przemysłu wojennego w Rumunji

Budapeszt, 2-go grudnia.

Z Bukaresztu donoszą, że w związku z utworzeniem **oddzielnego ministerstwa uzbrojenia** toczą się rokowania w sprawie **upaństwowienia wielkich zakładów przemysłowych Resica, Titan, Nadrag, Calan, Cudir i Copsanica,** aby się uniezależnić od dostaw zagranicznych. Fabryki w Cudir i Copsanica mają **wytwarzać karabiny maszynowe oraz amunicję,** a zakłady Resica **lokomotywy, działa i materjały wybuchowe.** Natomiast huty żelazne Titan, Nadrag i Calan będą dostarczały **żelaza i stali.** Do reorganizacji przemysłu wojennego w Rumunji w bukaresztеńskich kołach politycznych przywiązują **wielkie znaczenie.**

Awantury posłów niemieckich

w parlamencie czechosłowackim

Praga, 2-go grudnia.

W parlamencie doszło do incydentu, wywołanego przez 2-ch posłów niemiecko-narodowych Kalinę i Schollicha, którzy w prowokacyjny sposób wygłaszali mowy obelżywe przeciwko demokratom, żydom oraz emigrantom niemieckim. Posłowie oświadczyli, iż swastyka walczy z żydowskim imperjalizmem oraz nacjonalizmem. W pewnym momencie przemówienie Schollicha spotkało się z gwałtowną krytyką jednego z niemieckich posłów socjalistycznych. Wywiązała się utarczka słowna, w czasie której Schollich protestującego posła socjalistycznego nazwał ogonem wołowym. Niemieccy posłowie socjalistyczni usiłowali czynnie znieważyć Schollicha oraz Kalinę. Doszło do wielkiego zamieszania, któremu dopiero położyła kres energiczna interwencja posłów innych ugrupowań politycznych.

Aresztowanie żony Gandhiego

Anand, 2-go grudnia.

Żona Gandhiego, aresztowana 28 listopada br., ma być przewieziona do więzienia **Sabarmati,** gdzie dokończy odbywanie **kary 10-ciomiesięcznego więzienia,** na którą została skazana, a którą jej **zawieszono swego czasu** celem umożliwienia pielęgnowania głodującego męża.

Czechosłowacja uzna Sowiety

Praga, 2-go grudnia.

W związku z pogłoskami o mającym nastąpić rzekomo **w najbliższych dniach uznaniu Z. S. S. R. przez Czechosłowację,** koła miarodajne stwierdzają, że rokowania w tej sprawie potrwają jeszcze jakiś czas. Czechosłowacja uzna rząd sowiecki **jednocześnie** z uznaniem go przez pozostałe państwa Małej Ententy. Dr. Benesz odbędzie w tej kwestji **naradę z ministrem** Titulescu w pierwszej połowie grudnia. Spotkanie to miało się odbyć w dniu 29 ub. m. w Koszycach, lecz musiało być **odłożone** z powodu choroby **ministra Titulescu.** Z chwilą powrotu ministra Titulescu do zdrowia, obaj mężowie stanu **spotkają się w Koszycach, gdzie zapadną definitywne decyzje** w sprawie uznania rządu sowieckiego.

Amerykański „król piwa" skazany na 10 lat więzienia

Nowy Jork, 2-go grudnia.

Sąd stanowy po przeprowadzonej rozprawie **przywódcę** świata podziemnego Irvina Wexlera, który w kołach przestępczych posiadał przydomek **„króla piwa", na 10 lat więzienia i 20 tys. dolarów grzywny** za oszukańcze ukrócenie dochodów skarbowych na przeszło **pół miljona dolarów.** W ręku Wexlera skupiał się cały **przemyt alkoholu** podobnie jak w Chicago w ręku **Al Capone.**

Prowokacje hitlerowców wobec księży w Monachjum

Berlin, 2-go grudnia.

Biuro Wolffa donosi z Monachjum, że rzekomo w czasie rewizji, dokonanej w mieszkaniu **trzech duchownych katolickich, którzy aresztowani zostali onegdaj za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości, znaleziono wielką ilość wydawnictw treści marksistowskiej oraz książeczek członkowskich komunistycznej „czerwonej pomocy".**

Eksplozja bomby w Barcelonie

Paryż, 2-go grudnia.

Jak donosi „Petit Parisien" w Barcelonie w nocy z piątku na sobotę **eksplodowała bomba na placu Prado. Pięciu mężczyzn i jedna kobieta odniosło ciężkie rany.**

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 grudnia nie otrzyma dalszych numerów

Bagno korupcji w „Volksbundzie“

odsłonił inż. Wiesner

Walka w obozie niemieckim na polskim Śląsku trwa nadal, i przybiera coraz ostrzejsze formy. Kierownictwo „Deutsche Partei“ zignorowało sobie zupełnie postawione mu w ub. tygodniu 4 dniowe „ultimatum“ prezesa „Jungd. Partei“, inż. Wiesnera, wobec czego wystąpił on w n-rze „Der Aufbruch“ z dn. 2 bm. z dalszemi ciężkiemi zarzutami przeciw starym działaczom niemieckim.

Po pośle Ulitzu — inż. Wiesner zabrał się do innych działaczy niemieckich „Volksbundu“ i „Deutsche Partei.“

W pierwszym rzędzie inż. W. zarzuca urzędnikowi działu prawnego „Volksbundu“, Janischowskiemu, że pobiera aż 1.440 zł. pensji, chociaż nie posiada wystarczających kwalifikacji prawniczych. Pozatem, p. J. otrzymał podobno z „Volksbundu“ pożyczkę w wysokości 2.500 zł. (na 4 proc.), podczas gdy inni członkowie „V. B.“ z kasy związkowej z trudnością otrzymują pożyczki, oprocentowane na 10 do 12 proc.

Kierownik biura budowlanego „Nostra“ — pisze dalej inż. W. — dr. Sroka, pobierający miesięcznie 2.000 zł. pensji z „Volksbundu“ otrzymał 5.000 zł. pożyczki (na 6 proc.).

B. poseł na Sejm Goldmann i prezes „Volksbundu“ z Król. Huty pożyczył — jak twierdzi p. Wiesner, swego czasu z „Volksbundu“ 500 zł., do tej pory nie zapłacił procentów i też nie spłacił ani jednej raty.

Pozatem inż. Wiesner przynosi w artykule swym następujące dane, świadczące o wielkiej korupcji w obozie niemieckim:

„Katowicki Bank Związkowy (Kattowitzer Vereinsbank) dał na budowę „Hotelu Europejskiego“ w Katowicach 220 tys. złotych, jednak bez hipotecznego zabezpieczenia tej kwoty. Po pewnym czasie, gdy chciano błąd ten naprawić, okazało się, że na pierwszem miejscu hipoteki wpisano już 15-letnie prawo dzierżawy a na drugiem zaś dług w wysokości 280 tys. złotych, włożone zatem przez bank pieniądze są bezapelacyjnie stracone.

W innym wypadku ten sam bank dał żydowi Juliusbergerowi 110 tys. zł., oczywiście też bez pokrycia wzgl. zabezpieczenia.

W ten sposób wyrzucono poprostu za okno 330 tys. zł.

W związku z tem inż. W. domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności dyr. Stróżyka z Król. Huty i dyr. Kuepera.

W innym artykule wymienionego pisma autor rzuca ciekawe uwagi o dot. roli mężów zaufania „Volksbundu“. Z uwag tych wynika m. in., że działający z polecenia „Działu Opieki społecznej“ Volksbundu mężowie zaufania (m. in. w Bielszowicach) dysponują bez jakiejkolwiek kontroli większemi kwotami pieniężnemi (na przekupywanie rodziców polskich dzieci, zapisywanych do szkół niemieckich. Przyp. Red.) i że w jednym wypadku mąż zaufania „Volksbundu“ w Bielszowicach zużył pieniądze te do subwencjonowania właścicieli domów oraz członków „Kultur- und Wirtschaftsbundu“. Gdy odnośnego męża zaufania przyciśnięto do muru, oświadczył on, że w jednym wypadku musiał członka „Kultur- und Wirtschaftsbundu“ wynagrodzić za to, że donosił „Volksbundowi“ o stosunkach, panujących w tej organizacji.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE:

Teatr im. J. Słowackiego.

Niedziela — po poł. „Igraszki muzyczne“, wiecz. — „Człowiek z teką“.

OPERA KRAKOWSKA W CIESZYNIE.

Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego. wyjeżdża opera krakowska do Cieszyna i w tamtejszym teatrze da 11 grudnia br. operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski“ z gościnnym występem Ady Sari.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „14 lipca“ (Tańczący Paryż). Promień: „Śpiew, całus, dziewczyna“. Świt: „Serce włóczęgi“. Apollo: „Rozkoszne kłopoty“. Sztuka: „Pokusy miłości“. Uciecha: „Odmęt ulicy“. Atlantik: „Sabra“. Adria: „Dziesiąty kochanek“. Słońce: „Szatan zazdrości“. Dom Żołnierza: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

RADJO:

Poniedziałek, 4 grudnia 1933 r.

Kraków. 11,50 Wiadomości bieżące. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka popularna. 15,40 Przegląd komunikacyjny. 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,55 Muzyka. 16,10 Recital wiolonczelowy. 16,40 Lekcja jęz. francuskiego. 16,55 Muzyka lekka. 17,50 Kącik pracy kobiet. 18,00 Odczyt. 18,20 Audycja żołnierska. 18,55 „Najnowsze wydawnictwa“. 19.10 Feljeton muzyczny. 19,25 Wiadomości sportowe. 19,35 Rozmaitości. 19,40 Koncert symfoniczny. 21,45 Feljeton. 22,00 Muzyka lekka.

— ZATRZYMANO: Franciszka Durala, lat 30, zam. w Krakowie, przy ul. Bronowickiej 178, za kradzież 2 kap na łóżko i 1 serwety na szkodę swej chlebodawczyni. Lidy Blum, zam. przy ul. Sarego 6. Antoniego Raka, lat 28, za włamanie do sklepu Franciszki Hylowej, przy ul. Gołębiej 2 ,skąd skradziono artykuły spożywcze, wart. 157 zł. Józefa Urana, lat 22, za kradzież przyborów szewskich. wart. 47 zł. z auta przy ul. Miodowej na szkodę Szlamy Brauna z Wodzisławia. Jana Pawłusińskiego, lat 25, znanego złodzieja, za kradzież skrzynki z wódkami z wozu przy ul. Gazowej. Mieczysława Zabłockiego, lat 23, na gorącym uczynku kradzieży paczki z wyrobami cukrowemi z wozu przy ul. Kalwaryjskiej, na szkodę Wojciecha Kostrzewy. Władysława Kierczyńskiego, lat 45, ślusarza, zam. w Krakowie przy ul. Chocińskiej 28, za współudział we włamaniu Kasowem do Stow. Funkcj. Magistratu w Krakowie przy ul. Ruskiej 2, skąd skradzono kwotę 1.443 zł.

— DNI PRZECIWGRUŹLICZE. Od dnia 1 bm. do 10 stycznia 1934 r. urządzone zostaną na terenie województwa krakowskiego „Dni przeciwgruźlicze“. W tym czasie sprzedawane będą znaczki, oraz odbędzie się kilka imprez, których dochód przeznacza się na ten cel.

— UJĘCIE ZŁODZIEJKI. W Tarnowie od dłuższego czasu jakiś złodziej wykorzystywał stale nieobecność w domu domowników i kradł pierzyny i poduszki. Ostatnio udało się jednak policji aresztować Marję Świerczek, lat 26, która przyznała się do tych kradzieży, ciągających kilkunastu tysięcy złotych.

— POŻAR. Dnia 2 bm. o godz. 11 wybuchł pożar, spowodowany przez rozlanie benzyny koło pieca w mieszkaniu Dombkowej w Krakowie przy ul. Popiela 4 na III piętrze. Spaliła się kapa z kanapy obok pieca, wartości 50 zł. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

— SKAZANIE KOMUNISTÓW. Wieczorem w piątek Trybunał Sądu Okr. wygłosił wyrok w toczącej się rozprawie przeciwko 28 młodym komunistom, którzy na wycieczce w lipcu b. r. urządzili demonstrację antypaństwową. Zostali oni skazani na karę więzienia od 6 miesięcy do półtora roku.

— KRADZIEŻ GARDEROBY. Ludomir Byłosz, student Un. Jag., zam. w Krakowie przy ul. Kołłątaja 8, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania zapomocą wytrycha, skąd skradł na szkodę jego kolegów, Tadeusza Woźniaka i Michała Wolskiego, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 553 złotych.

— PRZYTRZYMANY PRZEZ POLICJĘ. Zatrzymano Władysława Galesa, lat. 27, za kradzież paczki z wozu Franciszka Woźniaka, zm. w Brzeziu, p. Bochnia. Janinę Mosurską, lat 22, zam. w Lanckoronie, za kradzież garderoby i pościeli, wartości 620 zł. na szkodę Stanisława Cichockiego, zam. w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej 26.

Niedziela 3 grudnia 1933	Dziś: Franciszka Ksaw.
	Jutro: Barbary, P.
	Wschód słońca: g. 7 m 49
	Zachód: g. 15 m. 49
	Długość dnia: g. 8 m. —

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

NIEDZIELA: o g. 11 „Sejmik literacki — Tydzień Książki Polskiej“;

o g. 16 „Pieniądze to nie wszystko“;

o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko“ (Przedstawienie pocztowców).

WTOREK: o g. 15 „Zaklęta królewna“ (dla szkoły im. św. Jadwigi);

o g. 20 „Pocałunek przed lustrem“.

ŚRODA: o g. 15 „Zaklęta królewna“ (dla szkół);

o g. 20 „Pieniądze to nie wszystko“.

KINA NA ŚLĄSKU:

KATOWICE. Capitol: „F. 13“. Casino: „Ścigana przez los“. Colosseum: „Tajemnica siostry Angeliki“. Palace: „Dlaczego zgrzeszyłam“. Rialto: „Świat słucha“. Union: „Sterowiec L. A. 3“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Generał Czeng“ i „Tajemne moce“. Colosseum: „Chandu“ i „Pod czarem Neapolu“. Roxy: „W pogoni za księżycem“ i „Taka to wolność“.

BIELSKO. Apollo: „Dzieje grzechu“. Miejskie: „Fałszywy strzał“.

BIAŁA. Miejskie: „Rewizor z Petersburga“.

RADJO:

PONIEDZIAŁEK, 4 GRUDNIA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 15.20 Cedula Giełdy w Katowicach. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Muzyka. 16.10 Recital wiolonczelowy. 16.40 Kurs elementarny języka francuskiego. 16.55 Muzyka lekka. 17.50 Pogadanka radjotechniczna. 18.00 „Spoczynek u roślin“. 18.20 Audycja żołnierska. 18.55 Dr. Władysław Dzięgiel: „Przed stu laty — po zmarnowanem powstaniu“. 19.10 Feljeton muzyczny. 19.40 Transmisja koncertu symfonicznego z Budapesztu. 21.45 Feljeton p. t.: „W kraju hiszpańskich Basków“. 22.05 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

— PRZYTRZYMANIE KIESZONKOWCÓW. Policja bielska aresztowała kilkakrotnie notowanych złodziei, 30-letniego Kopela Gruenspana, zam., w Warszawie, ul. Brzeska 13. Nussema Blanka lat 49, zam. w Warszawie, ul. Glinlana 3 oraz Nuchima Dawida Wiska, lat 35 zam .w Warszawie, ul. Gęsia nr. 27.

— UJĘCIE NATARCZYWYCH OSZUKAŃCZYCH ŻEBRAKÓW. Policja śledcza w Bielsku aresztowała za zuchwałe i oszukańcze żebractwo Barucha Feinsilbera lat 36 z Łodzi, Benjamina Icka Mensza ze Lwowa, oraz Arona Kupfersteina z Cieszyna.

— KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Zygfrydowi Mersowi, woźnemu Powszechnego Banku Kredytowego w Bielsku skradziono w gmachu Banku Polskiego kwotę zł. 2.640.

— DZIŚ SKLEPY OTWARTE. Na skutek starań i zabiegów kupiectwa, magistrat m. Katowic zezwolił na otwarcie sklepów również w dzisiejszą niedzielę, 3 grudnia od godz. 13 do 18. Również i w Król. Hucie w ostatniej chwili uzyskano pozwolenie władz, że sklepy będą dziś otwarte od godz. 14—18.

— ZA PROWOKACJE. Dyrekcja Policji w Katowicach ukarała w dniu 2 bm. Józefa Woźnika i Pawła Pietrzykowskiego z Mysłowic 4-tygodniowym bezwzględnym aresztem za prowokacje, jakich dopuścili się obaj oskarżeni w lokalu Hotelu francuskiego w Mysłowicach wobec gości polskich i właściciell lokalu.

Jeden podatek - podwójnie ściągany

Sprawność będzińskiego Urzędu Skarbowego

Otrzymaliśmy wiadomości o niezwykłych posunięciach będzińskiego urzędu skarbowego, który jednemu z płatników nadesłał upomnienie, wraz z kosztami na podatek, w sumie 30 zł.

Dość skrupulatny płatnik począł szukać jednak kwitów i znalazł pokwitowanie na tenże sam podatek (wszystk. liczby ksiąg są zgodne) zapłacony już w Urzędzie. Z innej strony informują nas, że z sumy podatkowej 62 zł. płatnik zapłacił 40 zł. co nie uchroniło go od „przyjemności“ otrzymania upomnienia na... całą sumę 62 zł., plus koszta upomnienia 1.50 zł. i odsetki.

Rekord sprawności został jednak pobity nakazem podatkowym urzędu Skarbowego, wysłanym... nieboszczykowi.

Drogo zapłacone marzenia

o miljonowym skarbie . . . na Klimczoku

W toku dalszych dochodzeń w sprawie licznych oszustw, popełnionych przez niejak. Jerzego Schmidta z Król. Huty oraz jego wspólnika Karola Laegnera i Wilhelma Szymoszka dowiadujemy się jeszcze następujących ciekawych szczegółów:

Oszuści wmawiali wszystkim swym naiwnym ofiarom, że przy pomocy wywoływanych przez nich duchów, zdołają wyszukać m. in. na górze Klimczok, wzgl. pod Częstochową, Grodźcem i Krakowem ukryte bogate skarby średniowieczne.

Najbardziej naiwną ofiarą oszustów okazała się opisana przez nas wczoraj Karolina Florjanowa z Siemianowic, która przez blisko 2 lata, t. j. od 1931 r. płaciła oszustom miesięcznie po 100 zł. (ogółem 1.700 zł.), a ostatnio nawet dała im 50 dolarów w tym celu, by na intencję znalezienia tych skarbów na Klimczoku zamówili u OO. Franciszkanów w Panewniku !!!!) specjalne modły. Florjanowa do ostatniej chwili wierzyła w to, że wreszcie stanie się właścicielką miljonowych skarbów, zachowanych gdzieś w jakiejś ukrytej jaskini na Klimczoku. Z trudnością policja wybiła jej te głupie marzenia z głowy.

W innym znowu wypadku wezwał Schmidt niejaką Marję Nowicką i męża jej, Jana, z Król. Huty, listownie do złożenia 20 złotych u niego w domu. Gdy na to wezwanie zjawił się u niego Jan Nowicki, oświadczył mu Schmidt, że sąsiedzi polecili mu „zaczarować jego żonę“. O ile otrzyma on od niego 20 złotych, chętnie odstąpi od zamiaru zaczarowania Nowickiej, o ile zaś nie, natenczas zrujnuje jego rodzinę doszczętnie.

W podobny sposób szantażowali oszuści niejakiego Leopolda Pietrzyka z Król. Huty (Styczyńskiego 38).

Od niejakiej Wal. Pszonkowej w Król. Hucie wyłudzili S. 50 złotych, oświadczając jej, że drogą wywoływania duchów wyśledzi sprawców ostatnio u niej popełnionej kradzieży.

Oszustw tych dokonywali spryciarze bezkarnie przez ostatnie 5 lat z rzędu, wobec czego należy przypuszczać, że liczba naiwnych ofiar tych „magików“ jest bardzo wielka.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

△ REPERTUAR TEATRU W SOSNOWCU.

NIEDZIELA: o g. 11,30 „Spadkobierca“ (ceny od 20—50 gr);

o g. 16,15 „Fanny“ (ceny 50—2,80);

o g. 20,15 „Sobowtór“.

— KRADZIEŻE. P. Janowi Wawrzyńcowi w Dąbrowie skradziono 5 gęsi. — Z mieszkania J. Miedwieda w Będzinie, Sączewskiego 29, skradziono biżuterję, wartości 600 zł. — Blimie Goldwaserowi w Sosnowcu, skradziono artykuły, wartości 300 zł.

Dr. Kwasik w Zagłębiu

Wczoraj przybył do Zagłębia wiceprezes kieleckiej Izby skarbowej dr. Kwasik, który przeprowadza inspekcję w miejscowych urzędach skarbowych. Jest to inspekcja nadzwyczajna i jak się dowiadujemy, prawdopodobnie spowoduje pewne zmiany na stanowiskach w urzędach.

„Radocha“ zredukuje 50 robotników

Fabryka chemiczna „Radocha“ w Sosnowcu wymówiła onegdaj pracę 59 robotnikom, którzy z dniem 15 bm. zostaną zwolnieni.

Po miesiącu z liczby tej zostanie przyjętych ponownie do pracy 34 ludzi. Powodem redukcji — brak zamówień.

Pamiętaj o bezrobotnych

Przed rewizją procesu Maliszowej

Maliszowa przewieziona będzie do więzienia św. Michała w Krakowie

Sprawa ku wznowieniu procesu zasądzonej na dożywotnie więzienie, Marji Maliszowej, współwinnej w napadzie rabunkowym przy ul. Pańskiej w Krakowie, jak się dowiadujemy, idzie naprzód.

Obrońca jej, dr. Warenhaupt, który utrzymuje stały kontakt z Maliszową, znajdującą się w Fordonie, zapomocą korespondencyj, robi już w tym kierunku przygotowania.

Spodziewać się należy, iż wznowienie rozprawy nastąpi z początkiem nowego roku 1934, tj. za miesiąc.

Maliszowa na czas rozprawy przewieziona zostanie z Fordonu do więzienia św. Michała w Krakowie.

Amulet cygański - korzeniem pokrzywy

Średniowieczne przesądy wśród ludności Zagłębia

O wesołem zdarzeniu, niestety świadczącem o głęboko zakorzenionych przesądach średniowiecznych wśród naszego ludu, donoszą nam **z Piasków.**

Do jednego z robotników, niejakiego S. przyszła przed kilku tygodniami cyganka, chcąc koniecznie wróżyć. Robotnik początkowo opierał się, gdy jednak cyganka poczęła **straszyć go i mówić, że czekają go wielkie nieszczęścia,** których łatwo może uniknąć przez zaopatrzenie się **w niezawodny amulet szczęścia,** robotnik dał się skusić i w wielkim sekrecie nabył od cyganki jakiś korzeń, który miał nosić stale przymocowany do sznurka, na szyi. Za amulet ten zapłacił 10 zł. i dał cygance dość dobre jeszcze buty.

Jak się okazało później, był to zwykły korzeń... pokrzywy, co jednak nie przeszkadzało, że robotnik święcie wierzył w swój amulet. Można sobie wyobrazić zatem smutek naiwnego robotnika, kiedy przed kilku dniami zauważył brak korzenia, który zgubił.

Zrozpaczony zwierzył się żonie i oboje poszukują wytrwale cyganki, ażeby kupić nowy zapas korzenia pokrzywy.

Charakterystycznem jest, że zabobonny wieśniak stracił swój zwykły humor i stale chodzi smutny, to też brak korzenia **naprawdę może przynieść mu nieszczęście.**

Szajka dobrze zorganizowanych złodziei

przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie

Na terenie Bielska i okolicy grasowała od dłuższego czasu pokaźna szajka złodziei, której kradzieże dzięki doskonałej organizacji pozostawały zawsze niewyśledzone.

Kiedy szajka dokonała kradzieży towarów tytoniowych i spożywczych na szkodę **Polskiego Związku Gospodarczego w Straconce,** oraz towarów sukiennych, wartości przeszło 4.000 zł. na szkodę firmy „Stossius" w Kamionce pod Bielskiem. ukryli wówczas rzeczy, pochodzące z kradzieży u niejakiego Franciszka Klimunty w Mikuszowicach. Policja w poszukiwaniu skradzionych przedmiotów, znalazła je u Klimunta.

Podczas dochodzeń wyszło na jaw, iż żona Klimunta przyjęła towar **na przechowanie, nie wiedząc, iż pochodzą one z kradzieży.** Równocześnie wydała ona nazwiska osób, którzy przynieśli do niej towar, a ci zkolei wydali dalszych wspólników.

Na rozprawie sądu okr. w dniu 31. VIII. br. w Wadowicach złodzieje zostali skazani na karę więzienia od 1 do 3 lat. Od wyroku tego kilku oskarżonych wniosło apelację, a to: Antoni Hetnał. Jan Bojdys Franciszek Jurek. Rudolf Kubica. Franciszek Klimunt. Mieczysław Fijałkowski i Józef Rembies. Wyrok sądu apelac. zostanie ogłoszony w poniedziałek, dnia 4 grudnia.

Pożar domu

od żelazka do prasowania

Dn. 1 bm. o godz. 10.20 **wskutek nadmiernego rozpalenia żelazka do prasowania zapalił się na Marji Kulawikowej w Janowie** (Szkolna 4) **fartuch.** Wystraszona tem K., widząc grożące jej niebezpieczeństwo, **zerwała z siebie fartuch, rzucając go na leżącą w koszu bieliznę, która zapaliła się.** Równocześnie zajęły się **od ognia firanki, a w krótkim czasie pożar objął całe mieszkanie i dom derwniany, który spłonął doszczętnie.**

Zaalarmowana straż pożarna w przeciągu 2 godzin pożar ugasiła. Podczas pożaru K., która straciła zupełnie głowę, **doznała poparzenia rąk i twarzy.** Rany jednak na szczęście nie są zbyt poważne. Właściciel domu, Tomasz Kulawik, jest ubezpieczony na wypadek pożaru na kwotę 11.400 zł. Kulawikowa po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostaje w opiece domowej.

Akcja węglowa

dla bezrobotnych na Śląsku

Wojewódzki Komitet Lokalny Funduszu Pracy, w związku z ukończeniem akcji ziemniaczanej, która tylko w kilku jeszcze miejscowościach nie jest ukończona — przystępuje do akcji węglowej dla bezrobotnych.

Akcja ta rozpocznie się około 4 bm. i zostanie naraz e rozdzielonych 10.000 ton węgla, ofiarowanego przez Polską Konwencję Węglową.

Wojewódzki Komitet Lokalny Funduszu Pracy, spodziewa się, że bezrobotni zostaną w węgiel na okres zimowy należycie zaopatrzeni.

Na skutek odezwy Wojewódzkiego Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Katowicach ofiarowały niektóre górnośląskie fabryki mydła, następujące ilości mydła na rzecz bezrobotnych:

1) E. Socha i Ska Król. Huta — 50 kg. mydła, 50 paczek proszku „Schwan". 2) Eryk Kołłontay, Katowice-Brynów po 100 kg. na okres 6 mies. 3) Czwiklitzer, w Katowicach-Załężu 180 kg. 4) Lukaschik, Tarnowskie Góry około 64 kg.

Ofiarność wymienionych firm, powinna być bodźcem do dalszej deklaracji dla tych firm, które przeoczyły naszą odezwę, a na których pomoc liczą setki i tysiące bezrobotnych, nie będących w stanie kupić sobie tego niezbędnego artykułu codziennej potrzeby.

III. Popularna Firma „Trójkąt w Kole" Bielsko-Biała, ofiarowała 50 kg. włóczki, którą Wojewódzki Komitet Pracy zużyje na wyrób szaliczków dla dziatwy szkolnej bezrobotnych rodziców. Wojewódzki Komitet Apeluje do ofiarności pokrewnych firm, by składały na rzecz biednej, często dziś jeszcze bosej dziatwy szkolnej włóczkę, czy też inne wyroby włókiennicze.

Kijami zatłukli człowieka

Ohydny napad w Pińczowskiem

Z Lędziszowie, w Pińczowskiem, donoszą, iż na polach folwarku Kasin, **doszło do krwawego starcia, między wieśniakami,** które zakończyło się **tragicznie.** Wieśniacy **na tle osobistych, a bliżej nieznanych nieporozumień, pokłócili się, a potem pobili.** Stanisław i Franciszek **Wilerkowie** wraz ze Stanisławem **Skowronem uzbroili się w kije i napadli na Jana Kinelnia z Brończyc, którego formalnie zatłukli.**

W bójce tej ujawniła się w całej grozie straszna zawziętość chłopska, bo kiedy **ranny i ociekający krwią Kwiecień kilkakrotnie dźwigał się, oprawcy poprostu dobijali go.**

Nieprzytomnego wieśniaka przeniesiono do szpitala, gdzie **walczy ze śmiercią. Zbrodniarzy aresztowano.** W czasie śledztwa nie okazali oni najmniejszej skruchy.

Jeszcze jeden kwiatuszek

z niwy działalności Świętego

Znany na Górnym Śląsku z licznych oszukańczych machinacyj, 14 razy karany Wilhelm Franciszek Święty z Mikołowa, bohater głośnego swego czasu procesu w sprawie Budowlanej Kasy Oszczędności w Mysłowicach, odpowiadał w ub. sobotę ponownie przed Sądem Okręgowym w Katowicach w sprawie o przywłaszczenie. Sprytny ten oszust odsiaduje obecnie w więzieniu katowickiem karę za poprzednie przestępstwa.

Przy pomocy szeroko rozwiniętej akcji propagandowej osk. Święty zbierał od poszczególnych osób polisy ubezpieczeniowe, poczem wszedł w porozumienie z niemieckiemi towarzystwami ubezpieczeniowemi w Berlinie, z któremi zawarł umowę w sprawie przedwczesnego waloryzowania polis ubezpieczeń na życie. Umowę tę oszust z tego powodu zawarł, że wtenczas nie został jeszcze ratyfikowany układ polsko - niemiecki, dotyczący waloryzacji polis życiowych.

Na podstawie tych umów berlińskie towarzystwa ubezpieczeniowe, po otrzymaniu od Świętego poszczególnych polis, przekazywały na jego ręce różne kwoty sięgające 10 do 15 tysięcy marek niemieckich, z czego jak wykazały dochodzenia 66 tysięcy sprzeniewierzeń i zużył na likwidację Banku Spółdzielczego, którego był dyrektorem, oraz na organizację Budowlanej Kasy Oszczędności.

Po wykryciu tej afery osk. Święty zbiegł i przebywał dłuższy czas w Gdańsku i Prusiech Zachodnich, jednak został przez Niemców wydalony do Polski, gdzie osadzono go w więzieniu.

Sąd skazał oszusta na rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Do wniosku wniesionego przez oskarżonego o wypuszczenia go na wolność, sąd nie przychylił się.

Obrady inwalidów

nad zniżką rent

W Dzienniku Ustaw R. P: z dnia 30-go października 1933 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zmiany **ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem,** które m. in. zawiesza prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidom **z utratą zdolności zarobkowej poniżej 25%, pochodzącym z armij zaborczych** jak: austrjackiej, rosyjskiej, niemieckiej i t. p., pozbawia prawa **do renty wdowy po poległych i po inwalidach armij zaborczych,** które nie mają na swem utrzymaniu **dzieci poniżej lat 15-tu, wreszcie obniża z dniem 1 kwietnia 1934 r. rentę zasadniczą o 10% wszystkich inwalidów** i pozostałych rentobiorców, za wyjątkiem inwalidów **z formacyj i armji polskiej.**

Z tego powodu, a zwłaszcza w związku z podziałem inwalidów i wdowy wojenne na polskich i zaborczych, **panuje pomiędzy ofiarami wojny wielkie rozgoryczenie,** co zmusiło władze Związku Inwalidów do **interwencji u miarodajnych czynników,** celem znowelizowania cytowanego rozporządzenia i w obecnej chwili odbywają się w Warszawie konferencje w tej sprawie.

Spór matki o prawo do dziecka

Brat zmarłego męża wzbrania się jej oddać córkę

Mieszkanka Król. Huty **Berta Mikita** (Bytomska 19) zgłosiła na policji, że w 1924 r. zabrał jej zmarły **mąż śp. Alfons Bocianek,** z którym nie żyła wspólnie, w sposób nielegalny **jej córeczkę, zatrzymując ją u siebie do śmierci swej, tj. do 1932 roku. Po śmierci śp. B., odebrał dziecko brat męża, Józef Bocianek, zatrzymując je do dnia dzisiejszego.**

Od 1928 do 1933 r. toczyła się przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie rozprawa sądowa **o prawo matki do dziecka.** Ostatecznie sąd przyznał wyłączne **prawo do dziecka Bercie Mikitowej,** która w dniu 9 października br. udała się w towarzystwie komornika **sądowego do Bocianka po przyznaną jej córkę. B. jednak dziecka nie wydał, oświadczając, że sprowadzi je osobiście do jej mieszkania w dn. 30 listopada br.**

Mikitowa czekała wobec tego jeszcze cierpliwie blisko dwa miesiące do 30 ub. m., jednak bezskutecznie, gdyż B. udał się w dniu tym **z pewnym nieznanym osobnikiem do komornika Lecha,** oświadczając mu, że wyroku sądowego **nie uznaje, gdyż „nie jest on dla niego miarodajny",** i wobec tego też dziecka Mikitowej nie odda, grożąc jej **m. in. „połamaniem kości".**

Sprawa ta najprawdopodobniej będzie przedmiotem nowej rozprawy sądowej.



312)

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Kl.mczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później hrab'anka Marja Waldenhofen, wspólnie ze stangretem Janem, skradła matce cenne klejnoty. Chcąc odwrócić podejrzenie, część ich schowali w koszyku Małgosi którą hrabina przygarnęła do siebie. Wkrótce hrabina spostrzegła kradzież.

•

Łatwo więc zrozumieć powody, dla których hrabina Agnieszka była blada i wzburzona, gdy wracała do pokoju, w którym znajdowały się oba dziewczęta. Hrabina byłaby najchętniej milczała i przebolała stratę, lecz w danych warunkach było to rzeczą niemożliwą. Złodziejstwo na tak wielką skalę nie dało się zataić.

Małgosia wystraszona pobiegła do hrabiny.

— Pani hrabino — zawołała przerażona — co się pani stało? Czy pani niedobrze?

Hrabianka udawała również wielki przestrach. Nie mogła bowiem okazywać swej radości, nie chcąc sama zdradzić podstępnie uknutego przez siebie planu. Hrabina czuła, że ją siły opuszczały, więc opadła na krzesło.

— Nie, nie, — odpowiedziała przecząco. — Tylko przed chwilą...

Ręką przesunęła po czole. Namyślała się nad doborem wyrazów. Teraz dopiero zastanowiła się nad tem, że przez samo wypowiedzenie gołego faktu mogła urazić Małgosię. Inaczej jednak postąpić nie mogła.

— Kochana Małgosiu — powiedziała — wczoraj miałaś klucz od szafy i do kasetki z klejnotami. Czy nie zostawiłaś go czasem w szafie, lub nie położyłaś w innem miejscu?

Małgosia potrząsała głową przecząco i z zdumieniem spoglądała na hrabinę.

— Nie, pani hrabino. Ze względu na wielką wartość kosztowności, przechowywanych w szafie, byłoby to z mojej strony lekkomyślnością nie do darowania. Klucze miałam wciąż przy sobie aż do chwili, w której je pani znowu oddałam.

Marja udawała, jakby nie domyślała się niczego.

— Dlaczego pytasz się o to, mamo? — zapytała spokojnym głosem. — Czy klucze zginęły?

— Nie, moje dziecko. Przecie słyszałaś właśnie, że mi je Małgosia oddała. Mimo to ktoś dobrał się do szafy i do kasetki w tym samym czasie.

Hrabianka klasnęła w dłonie.

— A to rzecz niesłychana. Lecz nie, mamo, ty się mylisz z pewnością. Któżby miał dostać się do szafy, skoro Małgosia przed chwilą dopiero sama zapewniała, że kluczy z rąk nie wydawała?

Potem zwróciła się nagle wprost do Małgosi:

— Czy nieprawda, że tak powiedziałaś, Małgosiu? Dlaczego tak nagle bledniejesz? Przecie nikt nie twierdzi, że ty ukradłaś klejnoty.

Rzeczywiście Małgosia zbladła, słysząc słowa hrabiny. Nie było w tem nic dziwnego. Ponieważ miała sobie powierzone klucze, więc też poczuwała się do odpowiedzialności. Z tego jedynie powodu niespodziewana wiadomość przerażała ją strasznie. Słowa zaś hrabianki powiedziane były tylko w tym celu aby hrabinie zwrócić uwagę na to, że Małgosia zbladła. To też hrabina natychmiast schwyciła Małgosię za rękę.

— To rzecz jasna, kochana Małgosiu, że nie mam najmniejszego zamiaru rzucać na ciebie nawet cienia podejrzenia. Tobie powierzyłabym nawet teraz jeszcze cały mój majątek bez żadnego wahania. Zdawało mi się tylko, że zbytnio ufając ludziom, nie byłaś dosyć ostrożną. Lecz i tej winy nie ponosisz. Więc jesteś zupełnie niewinną.

— Lecz ktoś przecie musiał zabrać klejnoty, moja mamo, — zauważyła znów Marja. — A może mylisz się tylko? Przekonaj się raz jeszcze dokładnie.

Hrabina potrząsała głową.

— Niestety pomyłka jest zupełnie wykluczoną. Całą kasetkę wypróżniłam do dna, a jej zawartość porównywałam ze spisem dwa i trzy razy.



Komisarz ustawił policjantów przy drzwiach.

Marja udawała coraz większe oburzenie.

— Więc mamy złodzieja w domu. Co za okrutna myśl. Szkoda tylko klejnotów, których nawet oglądać nie mogłam, więc najlepiej będzie, jeżeli natychmiast przywołamy policję.

Hrabina Agnieszka przestraszyła się.

— O nie, tego sobie nie życzę! — zawołała odmownie. — Może lepiej będzie zwołać całą służbę, powiedzieć jej o tem, co się stało i złodzieja w ten sposób wyposrodkować. Tylko nie róbmy niepotrzebnego hałasu! Nie obyłoby się, moje dzieci, bez skandalu, gdybyśmy natychmiast przywołali policję.

— Tak i ja myślę, pani hrabino. Mojem zdaniem nawet kosztowności muszą się gdzieś znaleźć. Gdyby zaś było inaczej, złodziejstwo wykryje się najłatwiej przez ostre napomnienie, a w ostatecznym razie przez groźbę przywołania policji.

Na podobne zapatrywanie Marja czyhała. Spojrzała więc na Małgosię złośliwym wzrokiem.

— Mój miły Boże, jakaś ty czuła, Małgosiu! Dlaczego sprzeciwiasz się tak bardzo, aby policja nie wzięłą tej sprawy w swą rękę? Czy masz wstręt do policji?

Hrabina omal nie wybuchła gniewem, bo dobrze zrozumiała zjadliwą przymówkę, jaka zawierała się w tych słowach. Zrozumiała ją także Małgosia, to też zbladła jeszcze bardziej. Lecz wyprostowana patrzała oszczerczyni prosto i bez strachu w oczy.

— Zrozumiałam dobrze, co pani chce powiedzieć, hrabianko — powiedziała, a głos jej drżał wskutek tłumionego oburzenia. — Nie mogę się nawet na panią o to gniewać, bo podejrzenie, jakie pani przed chwilą wyraziła, ma pozory słuszności, ponieważ klucze były tylko w moim ręku. Że mnie pani podejrzewa, tem mniej mnie dziwi, ponieważ nigdy nie byłaś dla mnie usposobioną przyjaźnie. Lecz właśnie z tego powodu tem więcej żądać muszę zupełnego wyjaśnienia sprawy. Moja niewinność musi być udowodnioną, bo w przeciwnym razie ciążyłoby wciąż na mnie podejrzenie.

To mówiąc, zwróciła się do hrabiny.

— Pani hrabino — powiedziała stanowczym głosem — proszę teraz sama, ażeby pani kazała przywołać policję.

Hrabina Agnieszka z rozpaczą załamywała ręce.

— Małgosiu, zaklinam cię, nie zważaj na nierozsądne i złośliwe słowa Marji. Uspokój się, bo nie wątpię o twojej niewinności!

Słowa jej jednak były daremne. Małgosia nie miała nawet czasu na zmianę swego postanowienia, bo Marja natychmiast skorzystała z jej oświadczenia i pobiegła do drzwi.

— Piotrze — zawołała do wchodzącego lokaja — zatelegrafuj natychmiast po policję. Niech natychmiast przyjdzie do pałacu, bo popełniono u nas złodziejstwo. Tylko się spiesz, bo szkoda każdej minuty.

Lokaj patrzał z zdumieniem, lecz wybiegł natychmiast. Hrabina opadła znów na krzesło, z którego wstała przed chwilą.

— Nierozsądne dziecko, co uczyniłaś? — zawołała z rozpaczą. — Dlaczego nie czekałaś mojego rozkazu? Teraz już za późno, kamień stoczył się z góry!

Marja uśmiechała się ironicznie.

— Nie rozumiem, dlaczego jesteś taką rozdrażnioną, moja mamo? Klejnoty to przecież nie drobnostka. Właśnie życzyć sobie tego powinnaś, ażeby złodzieja wykryto. Moim zdaniem dobrowolnie on łupu nie wyda!

Hrabina uspokoiła się rzeczywiście.

— Masz rację — powiedziała z westchnieniem. — Ponieważ to stać się musi, więc najlepiej jeżeli się stanie, zanim złodziej zdoła ukryć swą zdobycz w bezpiecznem miejscu. Więc zaczekajmy, jak się sprawa dalej rozwinie.

Łatwo sobie wyobrazić rozdrażnienie, w którem te trzy kobiety czekały na przybycie policji. Kilka godzin wydawało im się wiecznością. Służba również latała roztargniona. Lokaj nie zachował tajemnicy. Właśnie niepewność, w jaki sposób popełniono złodziejstwo, była przyczyną tem większego zaniepokojenia. Wszyscy szeptali z cicha i bojaźliwie, gdy przed pałac zajechał powóz, z którego wysiedli komisarz policyjny, wachmistrz i kilku policjantów.

Komisarz przywitał hrabinę z szacunkiem i ustawił policjantów przy drzwiach i w przedpokoju pałacu, aby nikt bez pozwolenia nie wychodził z domu, ani też nie podsłuchiwał rozmowy przy spisywaniu protokółu.

— Jaki to rodzaj złodziejstwa popełniono, pani hrabino? — zapytał komisarz, mężczyzna w średnim wieku, o rysach twarzy więcej energicznych, jak roztropnych.

Hrabina była tak wzruszoną, że ledwie zdołała wyjaśnić stan rzeczy, potem udała się razem z komisarzem, wachmistrzem, hrabianką i Małgosią do pokoju, w którym stała szafa. Komisarz przejrzał skrupulatnie zawartość kasetki i przekonał się naocznie, że do otworzenia szafy i kasetki nie użyto przemocy.

— Kiedy pani hrabina po raz ostatni badała zawartość kasetki? — zapytał.

— Dopiero przed kilku dniami. Pamiętam to dobrze. Pokazywałam wtedy pannie Małgosi medaljonik z miniaturą nieboszczyka męża i przy tej sposobności także inne klejnoty.

Komisarz już przedtem, gdy hrabina wspomniała, że kluczyki dała dnia poprzedniego Małgosi do schowania, spoglądał na dziewczynę badawczym wzrokiem. Teraz zaś przypatrywał jej się prawie podejrzliwie.

— Czy ta panienka jest krewniaczką pani hrabiny? — zapytał, a gdy spostrzegł rozdrażniony wzrok hrabiny, dodał uprzejmie: — Pytam się o to, ponieważ pani hrabina okazuje wiele zaufania tej panience.

Po twarzy hrabiny przesunęła się chmurka niechęci.

— Panna Małgosia zasługuje na moje zaufanie w całej pełni, chociaż nie jest moją krewniaczką! — odpowiedziała z przekonaniem.

Komisarz wciąż się uśmiechał.

— Oczywista rzecz, że nie pozwalam sobie wątpić o tem ani przez chwilę. Proszę jednak, aby mi pani hrabina pozwoliła zwrócić się samemu do tej panienki z kilku pytaniami.

Hrabina kiwnęła głową na znak zgody.

Małgosia przystąpiła do stołu, poza którym usiadł komisarz z swojemi aktami.

— Pani odebrała wczoraj od hrabiny klucz do przechowania? — zapytał, choć rzeczywisty stan rzeczy był mu już znany.

— Nie, panie komisarzu. Klucze odebrałam od panny hrabianki.

Komisarz udawał, że ten szczegół teraz dopiero sobie przypomniał.

— Ach prawda — od panny hrabianki! Pani hrabina już o tem mówiła. Lecz proszę, aby nam to pani opowiedziała jeszcze raz — najdokładniej z wszystkiemi szczegółmi. Przecież to dopiero wczoraj zaszła ta cała sprawa.

Małgosia zastosowała się do życzenia. Spokojnie i bez zająknięcia się powiedziała wszystko, jak było

Nadzieja komisarza, że Małgosia powikła się w swoich zeznaniach, nie spełniła się nawet w krzyżowym ogniu sprzecznych pytań. Komisarz zaczął się niecierpliwić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

B. więźniowie brzescy uzyskają prawo widzeń z rodziną

Zajęcie ruchomości w mieszkaniach skazanych

Nad podstawie decyzji prokuratora zarząd więzienia mokotowskiego zezwolił każdemu z b. więźniów brzeskich, znajdujących się w tem więzieniu na abonowanie dwóch pism codziennych. Ponadto więźniowie otrzymali prawo wymiany dzienników między sobą tak, że mają prawo do czytania wszystkich pism najważniejszych. W przyszłym tygodniu, zgodnie z regulaminem otrzymają prawo do pierwszych widzeń z rodziną. Żona posła Dubois zgłosiła już podanie o zezwolenie na widzenie się z mężem co dwa tygodnie. Wskutek nieodnalezionych pięciu z pośród skazanych, prokuratura przygotowuje wniosek o konfiskatę złożonych za nich kaucyj, który w najbliższych dniach będzie przedłożony wydziałowi karnemu Sądu Okręgowego. Konfiskacie ulegnie razem około 15.000 zł. kaucji, złożonej za b. posłów Witosa, Liebermana, Kiernika, Bagińskiego i Pragiera.

Niezależnie od tego zajęto się ściąganiem należności sądowych i w piątek dokonano zajęcia ruchomości w mieszkaniach skazanych. W szczególności w piątek zjawił się komornik w mieszkaniu żony p. posła Dubois w Alejach 3 Maja 2 i w nieobecności pani Dubois zajął wszystkie meble w 2-pokojowem mieszkaniu, grożąc, że jeżeli w najbliższym czasie nie zapłaci kosztów (a wynoszą ona jak wiadomo, kilkadziesiąt tysięcy zł.), meble zostaną sprzedane. P. Dubois jednak wnosi sprzeciw przeciw zajęciu jako bezprawnemu, albowiem mieszkanie (jest to dom spółdzielczy) jest własnością jej, a nie jej męża, podobnie zaś jest z meblami, ponadto zaś część mieszkania zajmuje jej brat, buchalter.

W sobotę ma nastąpić zajęcie ruchomości innych b. więźniów brzeskich, zamieszkałych w Warszawie t. p. pp. Kiernika, Pragiera, Barlickiego i Liebermana. Szczegółów jeszcze nie mamy. P. Lieberman sprzedał wszystkie ruchomości w mieszkaniu w Al. Ujazdowskich 22. W mieszkaniu złożonem z 6-ciu pokoi przebywa chwilowo jeszcze tylko sekretarka posła Liebermana, która prowadziła jego kancelarję i obecnie ją likwiduje. W 6-ciopokojowem mieszkaniu znajduje się tylko szafa i kilka stolików oraz półki. Co do posła Kiernika, który mieszka przy ul. Przeskok 2, w mieszkaniu bawi jego żona i podobnie jest z posłem Pragierem.

Co do b. więźniów brzeskich, zamieszkałych na prowincji, niema jeszcze żadnych wiadomości, przypuszczają jednak, że w sobotę, lub poniedziałek także i ich ruchomości zostaną zajęte.

Aresztowania wśród lekarzy żydów w Warszawie

Sensacyjne wyniki rewizji w szpitalu żydowskim

Z Warszawy donoszą:

Władze bezpieczeństwa, które od dłuższego czasu otrzymywały wiadomości o podejrzanych stosunkach, panujących w szpitalu żydowskim dokonały w nocy z piątku na sobotę niespodziewanej rewizji zarówno w szpitalu jak i w przyległych budynkach, w których mieszka personel szpitalny, a również w szeregu punktów na mieście oraz na okolicznych ulicach. Rewizja wykryła kilkanaście odezw i ulotek o treści antypaństwowej, szereg dokumentów i instrukcyj, otrzymanych z centrali partji komunistycznej oraz bardzo wiele notatek, znalezionych w gabinetach kilku lekarzy. Z pośród personelu szpitalnego, liczącego 105 osób, aresztowano 45. Nadto uległo aresztowaniu 9-ciu lekarzy. Wszyscy aresztowani są to żydzi. Przywieziono ich na dwóch samochodach ciężarowych do Ratusza, skąd w poniedziałek będą przekazani sędziemu śledczemu do spraw politycznych.

Rewizja wywołała w całem mieście olbrzymią sensację, zwłaszcza, że wśród aresztowanych lekarzy znajduje się kilku cieszących się bardzo wielkiem wzięciem w Warszawie. Ze względu na dalsze dochodzenia, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Łapówki czy gratyfikacje świąteczne

Dalszy ciąg procesu dyr. Mosiewicza w Gdyni

Sensacyjny proces, w którym najważniejszą osnową są manipulacje węglowe, emocjonuje społeczeństwo sięgając ze względu na rodzaj afery rozgłosem do naszych zagłębi węglowych, jako w niej zainteresowanych.

Zeznania Jakubowskiego, b. prokurenta firmy „Atlantic“ rzucają ciekawe światło na przekupywanie urzędników, bowiem na pytanie, czy firma dawała im łapówki, odpowiedział: „No, tak! Zgłaszali się, zupełnie naturalnie, jak straż ogniowa, albo jak inne instytucje z okazji świąt i t. d.“

W dalszym ciągu zeznawał Czesław Nowak, który do tego stopnia ciągle zmieniał swe zeznania, iż prokurator zażądał odpisu protokułu celem wytoczenia sprawy o fałszywe zeznania, co wywołało ogromne poruszenie na sali.

Wykrycie spisku przeciwko rządowi

w Portugalji

Z Lizbony donoszą o wykryciu szeroko rozgałęzionego spisku przeciwko gabinetowi dr. Salazaar'a. Aresztowano znanego lotnika Sarmento, przy którym znaleziono wiele obciążających dokumentów. Spiskowcy zamierzali po dokonaniu zamachu stanu skonfiskować majątki prezydenta, członków rządu, oraz znanych monarchistów i użyć je na odszkodowanie dla ofiar dyktatury. Pozatem było planowane wywłaszczenie dóbr kościelnych, oraz ograniczenie praw duchowieństwa. Wszyscy urzędnicy, którzy popierali dyktaturę, mieliby utracić swe posady. Nieletnie gałęzie produkcji miały ulec upaństwowieniu. W kraju ma panować sytuacja wysoce naprężona. Rząd portugalski wprowadził niezwykle surową cenzurę pism i depesz, wysyłanych zagranicą.

Konfiskata majątków

w Niemczech

Z Berlina donoszą:

Dziennik ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie tajnej policji państwowej, zarządzające konfiskatę majątków prywatnych b. posła socjal-demokratycznego Breitscheida, znanego pisarza niemieckiego Henryka Manna, przywódcy komunistycznego Muenzenberga, publicystów Schwarzschilda, redaktora tygodnika „Tagebuch“ i Emila Ludwiga, członków zarządu partji socjal-demokratycznej, organizacji komunistycznej „Czerwona pomoc“, republikańskiego Reichsbanneru i niemieckiego towarzystwa pokoju.

Katastrofa kolejowa

w Dąbrowie Górniczej

Wczorajszej nocy na stacji w Dąbrowie miała miejsce katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Pociąg węglowy, który nadjechał od strony Katowic, z powodu zajęcia głównej linji, skierowano na ślepy tor, przyczem rozpędzona lokomotywa rozbiła opór i wyskoczyła z szyn.

Maszyna, oraz 5 naładowanych węglem wagonów zostały rozbite.

„Czystka“

w armji sowieckiej

Z Moskwy donoszą, że z dn. 1 grudnia br. rozpoczęła się we wszystkich jednostkach armji sowieckiej wielka „czystka“, mająca na celu usunięcie z armji elementów politycznie szkodliwych lub niepewnych.

„Czystce“ poddany będzie cały skład osobowy armji czerwonej, poczynając od zwykłych szeregowców, a kończąc na najwyższych dostojnikach wojskowych. Akcja ta potrwa 5 tygodni.

Naprężona sytuacja

w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że sytuacja polityczna w związku z niedzielnemi wyborami do Kortezów uległa znacznemu zaostrzeniu. — W Cuanca 2-ch działaczy katolickich zostało zastrzelonych na ulicy przez komunistów. Mord ten wywołał ogromne wzburzenie wśród ludności. Wiadomości o zaburzeniach wyborczych i walkach pomiędzy zwolennikami różnych stronnictw napływają wciąż z całego kraju. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

7 grudnia b. r.

posiedzenie Sejmu

Z Warszawy donoszą:

Pierwsze po przerwie posiedzenie Sejmu odbyć się ma, jak twierdzą w kuluarach sejmowych, 7 bm. Na początku tego posiedzenia marszałek poda do wiadomości Izby wyrok sądu we sprawie brzeskiej oraz zawiadomi o utracie mandatów przez skazanych. Dopiero od tego momentu, w myśl konstytucji, mandaty te uznane będą za opróżnione, poczem na specjalnem posiedzeniu główna komisja wyborcza wyznaczy następców.

TU WYCIĄĆ!

Humor

PRZESZKADZA.

— Znowu przychodzisz skarżyć na Ewunię! Cóż znowu takiego zrobiła?

— Ona wiecznie robi komuś na złość mamusia. Teraz usiadła na podłodze na tym wielkim papierze na muchy i biedne muchy nie mogą się tam dostać.

PIERWSZE PYTANIE.

— Panie dyrektorze, stało się nieszczęście. Nasz buchalter Pałuszkiewicz bawił w górach i zabił się na wycieczce.

— A cóż on tam robił! Czy miał formalny urlop?

WYSTARCZAJĄCY POWÓD.

Profesor Mądralski jest roztargniony jak wszyscy uczeni. Pewnego razu kładąc się spać widzi gogoś pod swojem łóżkiem.

— Kto tam jest — pyta przestraszony.

— Nikt — odpowiada mu głos z pod łóżka.

— No to całe szczęście — oddycha z ulgą profesor — już myślałem, że ktoś się zakradł do sypialni.

— 180 —

Pozwolił jej na to łaskawie, wnet jednak uwolnił się delikatnie z jej objęć.

—Gdzież jest Lila? — zapytał.

Twarz Heddy przybrała natychmiast ironiczny wyraz.

— Czego chcesz od niej? — zapytała urażona.

— Przypuszczam, że po wczorajszej historji, zerwaliście ze sobą na zawsze?

Wolecki zmarszczył brwi zniecierpliwiony.

— Hm... no tak. Ale należałoby jeszcze omówić to i owo.

Z oczu Heddy padło jadowite spojrzenie.

— Oczywiście. Rozumiem to. Jeżeli ktoś chce nawiązać zerwane stosunki, to mu przychodzi do głowy, że pewnych rzeczy jeszcze nie omówił.

Dobrze. Nie mam nic przeciwko temu, chociaż ona kazała mi powiedzieć ci, żebyś się u niej nie ważył pokazywać.

Nie chce nic o tobie słyszeć i odstępuje ciebie mnie. Z takim krzywoprzysięzcą i łotrem — „łotrem“ — dodała z własnego popędu, by mu lepiej dokuczyć — nie chce mieć nic do czynienia!

Nie przypuszczała, że gniew Lili zrobi takie wrażenie na Woleckim.

Bo niewątpliwie, że tylko niełaska Lili była powodem, że cofnął się o krok w tył, pobladły śmiertelnie, spoglądał na nią szeroko otwartemi, przerażonemi oczyma i drżał silnie.

— Co ona powiedziała? Krzywoprzysięzcą? Ha?... — bełkotał.

Heddy skinęła głową.

— Krzywoprzysięzca i łotrem! Zuchwała! Mówiła wogóle bardzo dużo.

— 177 —

Po raz drugi miał więc czelność wciskać się do domu Janusza.

Przez chwilę Olga namyślała się, czy mu się pokazać, czy nie.

Było jednak zapóźno.

Baronówna zamknęła już za sobą drzwi z oznakami gwałtownego wzburzenia i zwróciła się do Woleckiego.

— Oszalał pan chyba! — syknęła. — Jeżeli pana kto pozna, będę zgubiona. Czego pan chce odemnie, że mnie po raz drugi nachodzi tutaj?

Wolecki odpowiedział jej, ale to, co Olga usłyszała, było takie nadzwyczajne, że słuchała prawie bez tchu i zapomniała o tem, co ją czeka, gdy zostanie odkrytą w swem schowaniu.

ROZDZIAŁ XV.

HRABINA POZNAJE ŹRÓDŁA SWYCH NIESZCZĘŚĆ.

Wolecki, przekonany o potędze swego wpływu na Lilę, nie robił sobie nic z jej gniewu.

Był pewny, że bardzo szybko pożałuje swego postępowania i pełna skruchy rzuci mu się w ramiona.

Gdy jednak minął następny dzień, a on nie otrzymał od Lili listu, którego się napewno spodziewał, zamyślił się poważnie.

Jakto? Czyżby ona się na serjo pogniewała na niego. Czyżby ją tak obraził, że postanowiła uważać ich stosunek za zerwany.

Hm — to byłoby fatalne. Na niej samej nie wiele mu zależało. Ale gdyby tak pewnego dnia wyga-

Abonament „Siedmiu Groszy" w Grodźcu przyjmuje codziennie p. J. Giec, Narutowicza 20. Poszukiwani są również chłopcy do roznoszenia gazet, którzy mogą zgłaszać się pod powyższym adresem codziennie od godz. 7 rano do 1 popołudniu.

Jak sprytny „miljoner" wyzyskał naiwność ludzką

Drugie ciągnienie francuskiej loterji państwowej dało okazję zręcznemu spryciarzowi do wyzyskania naiwności bliźnich w dowcipny sposób.

Rzecz się działa w Brukseli w jednej z wielkich kawiarni. Radjo nadawało z Paryża listę numerów z wygranemi. Wtem przy jednym ze stolików podniósł się w najwyższem uniesieniu jakiś jegomość ,wołając, iż na jego numer padła wygrana jednego miljona. Towarzystwo, które siedziało przy bocznym stoliku zawarło szybko znajomość z szczęśliwym graczem. Dla uczczenia wygranej i nowej znajomości zamówiono kilka butelek wina, co się przyczyniło w dużym stopniu do napięcia serdeczności i zażyłości między jedną a drugą stroną. W pewnej chwili podochocone towarzystwo zaproponowało wybrańcowi fortuny jazdę w aucie do Paryża po odbiór wygranej.

— Ależ z rozkoszą! — odparło „dziecko szczęścia".

Powiedziano, zrobiono: auto pomknęło do Paryża, unosząc ze sobą sześć osób w różowych humorach. Po przyjeździe do Paryża skonsumowano wytworny obiad w restauracji, za który zapłacili oczywiście amfitrjoni. Po czarnej kawie i likierach i po uściśnieniu dłoni nowym przyjaciołom, udał się „miljoner" do biura urzędu loteryjnego, aby podnieść wygraną.

— Wrócę za godzinkę! — pocieszał towarzyszy.

Nie wrócił po godzinie, po dwóch, po trzech... Wreszcie zorjentowano się, że spryciarz oszukał wszystkich opowiadaniem o wygranej po to tylko, aby w łatwy i tani sposób przejechać się do Paryża. I udało mu się!

Przesilenie gospodarcze a choroby żołądka

Nowojorska Akademja lekarska stwierdza, że w ostatnich latach niepomiernie wzrosły w Stanach Zjednoczonych wszelkiego rodzaju choroby żołądkowe, a szczególniej tak zwana nerwica żołądka.

Powagi lekarskie przypisują to częściowo wpływom materjalnym depresji gospodarczej, częściowo zaś troskom moralnym, niepewności politycznej w okresach wyborczych i t. p.

Niektórzy specjaliści chorób żołądkowych w Nowym Jorku przyznają, że liczba ich pacjentów wzrosła w ostatnich latach o 100 procent.

Organizacja szkolnictwa zawodowego

Minister Oświaty wydał rozporządzenie o organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce. Rozporządzenie obowiązuje z dniem **30 listopada i określa szczegółowo organizację szkół dla poszczególnych zawodów.** — W myśl tego rozporządzenia szkolnictwo zawodowe podzielone będzie na 4 działy, obejmujące szkolnictwo: przemysłowe, handlowe, rolnicze i gospodarstwa domowego.

Szkolnictwo przemysłowe podzielone jest na 19 grup, a mianowicie: 1) górniczą, 2) metalową, 3) elektryczną, 4) drzewną, 5) garbarską, 6) włókienniczą, 7) papierniczą, 8) gumową, 9) mineralną, 10) technologiczno-chemiczną, 11) budownictwa i miernictwa, 12) komunikacyjną, 13) spożywczą, 14) odzieżową, 15) galanterji, 16) poligraficzną, 17) kinematograficzną, 18) instrumentów muzycznych, 19) kosmetyczną. Cały szereg grup szkolnictwa przemysłowego podzielony jest na podgrupy w liczbie 59.

Szkolnictwo handlowe obejmuje dwie grupy: 1) kupiecką i 2) administracyjno-handlową.

Szkolnictwo rolnicze podzielone jest na 3 grupy: 1) rolniczą, 2) ogrodniczą, 3) leśną. W szkolnictwie rolniczem wprowadzone są 2 podgrupy.

Szkolnictwo gospodarstwa domowego obejmuje 2 grupy: 1) gospodarstw rodzinnych i 2) gospodarstw zbiorowych. W szkolnictwie tem wprowadza się 3 podgrupy.

W szkolnictwie zawodowem wprowadzone będą dla poszczególnych zawodów szkoły stopnia licealnego, gimnazjalnego, niższego oraz kursy dla osób specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Do licealnych szkół zawodowych przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące i posiadają 16—20 lat.

Nauka w liceach zawodowych trwa przeważnie 3 lata (w niektórych 2 lata), w gimnazjach zawodowych 4 lata, a w szkołach stopnia niższego — 3 lata. Kursy dla osób specjalizujących się w pewnych gałęziach zawodowych dostosowane będą co do czasu trwania i zasad organizacji do potrzeb danego zawodu.

Premjer pruski szefem tajnej policji

Nowe rozporządzenie o tajnej policji państwowej

Z Berlina donoszą:

Urzędowo komunikują, że rząd pruski wydał rozporządzenie o tajnej policji państwowej. Na mocy tego zarządzenia policja tajna stanowi samodzielną gałąź administracji wewętrznej. Na czele tajnej policji stoi każdorazowy premjer pruski, który porusza załatwienie spraw bieżących inspektorowi tajnej policji państwowej, który jest kierownikiem urzędu policji tajnej. W zakres działalności tajnej policji wchodzą wszystkie sprawy policji politycznej, załatwiane dotychczas przez władze administracji ogólnej. Premjer pruski zadecyduje pozatem, jakie inne agendy będą przyłączone do nowego urzędu. Wszystkie, załatwianego dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych, sprawy policji politycznej, przechodzą do urzędu tajnej policji państwowej.

Pomoc bezrobotnym w okresie zimowym

Państwowy fundusz pracy opracował plan pomocy bezrobotnym w okresie zimowym. Pomoc ta prowadzona będzie **przez komitety wojewódzkie i powiatowe, które zastąpią dotychczasowe komitety pomocy bezrobotnym.** Wydana została instrukcja, regulująca w sposób szczegółowy warunki przyznawania zasiłków bezrobotnym. Zasiłki przyznawane będą tylko osobom, niekorzystającym z pomocy ustawowej funduszu bezrobocia **bądź też ZUPP.** Bezrobotni obowiązni będą do wykazania się, **że pracy nie utracili z własnej winy i że w okresie od 1-go stycznia 1930 roku mają za sobą conajmniej 4-tygodniową pracę w przedsiębiorstwie, zatrudniającem nie mniej, niż pięć pracowników.** Komitety lokalne funduszu pracy wypłacać będą zasiłki bezrobotnym, przebywającym w danym terenie conajmniej 2 lata. Przy zgłaszaniu się po zasiłki wymagane będą legitymacje P. U. P. P. dowody tożsamości i od**notacje o dwukrotnem zgłoszeniu się do kontroli.**

Karty abonamentowe, uprawniające do udziału w konkursie „Siedmiu Groszy", czytelnicy, zamieszkujący w Zagłębiu, otrzymają w końcu nadchodzącego tygodnia.

TU WYCIĄĆ!

— 178 —



— Czego pan chce odemnie? — zwróciła się do Woleckiego.

— 179 —

dała się przed kim z jego tajemnicą, to narażiłaby go na najgorsze nieprzyjemności.

Opanował go nagły niepokój.

Może lepiej będzie, gdy nie pozostawi rzeczy ich biegowi.

Ostatecznie nie wiele go to będzie kosztowało, gdy uda się do Lili i przeprosi ją za niepoczciwe słowa, wyrzeczone wczoraj.

Będzie z pewnością szczęśliwą, gdy go tylko ujrzy i rzuci mu się natychmiast na szyję.

Obawiał się tylko, żeby nie przyjść zapóźno i zastać ją jeszcze w domu. Wiedział, że dzisiaj rano miała się udać znowu do teatru na próbę.

Ubrał się szybko i wyszedł z domu.

Automobil zawiózł go na miejsce.

Po drodze ułożył sobie dokładnie cały plan postępowania.

Najpierw uda oczywiście obrażonego. I dopiero, gdy Lila zacznie go przepraszać, pozwoli się pomału ułagodzić i przebaczyć jej, jeśli mu przyrzeknie nigdy więcej nie okazywać się podobnie nierozsądną.

Ale Wolecki nie miał sposobności do wykonania swych zamiarów.

Gdy wyszedł na górę i zadzwonił do drzwi, otworzyła mu Heddy.

Stała przed nim w blasku swej oryginalnej urody i spoglądała na niego radośnie zdumionemi oczyma.

— To ty, Leonie! Tak wcześnie? Ach, jak to ładnie z twej strony!

Weszła pierwsza do pokoju, gdzie mu się rzuciła na szyję.

Humor

WIECZNOŚĆ.

— Co to jest wieczność tatusiu?

— To bardzo długi okres czasu moje dziecko, tak długi, że nie ma nigdy końca.

— Aha rozumiem, to tak jak nasze raty za radjo.

SZACHISTA.

— Jak się spało w tym hotelu?

— Fatalnie. Wyobraź sobie, że dwa oddziały pluskiew zrobiły sobie ze mnie szachownicę i przez całą noc toczyły zajadłą walkę. Mat nastąpił dopiero nad ranem.

DAWNO NIE KARANY.

— Jak dawno podsądny nie był karany?

— Od siedmiu lat panie sędzio.

— To długo jak na was. No a co robiliście przez ten czas?

— Siedziałem w kryminale.

CUD.

— Więc ten staw jest własnością gminy. Hm... w takiem razie gdybym tam złowił ryby byłaby to kradzież.

— Nie, tylko cud.

Polscy piłkarze w Berlinie

Entuzjastyczne przyjęcie na dworcu

Przyjazd piłkarzy polskich do stolicy Niemiec, wywołał olbrzymie zainteresowanie. Pociąg przybył na dworzec Friedrichstrasse punktualnie o godz. 19.27.

Już na godzinę przed przybyciem pociągu, peron oraz wejścia obsadzone były policją. Na peronie oczekują przybycia polskiej ekspedycji członkowie poselstwa polskiego. z przedstawicielami polskiego komitetu imprez sportowych, niemieckiego Zw. Piłki Nożnej z p. Birlenem i prof. Glasnerem. Widać też wiele osób z kolonii polskiej w Berlinie. Na widok pierwszych sylwetek polskich piłkarzy, wyrywają się z ust obenych okrzyk radości.

Kapitanowi polskiego Zw. Piłki Nożnej, p. Kałuży, wręczono kwiaty. Polską ekspedycję witał w imieniu niemieckiego Zw. Piłki Nożnej p. Birlen w języku niemieckim, zaś w polskim dziękował za serdeczne przyjęcie prezes Polskiego Zw. Piłki Nożnej, gen. Bończa-Uzdowski. Nastrój ze strony Niemców był przyjazny i widać było, że pragną oni, by Polacy odnieśli z Berlina jaknajlepsze wrażenie.

Szybko ulokowano polską ekspedycję do samochodów i przewieziono do hotelu „Russischer Hof" przy Fridrichstr. Przed hotelem zebrało się wiele ciekawych, którzy żywo komentują przybycie polskiej ekspedycji. Przed hotelem przechadzają się posterunki policyjne, by nie dopuścić do ewentualnych demonstracyj, aczkolwiek w tym kierunku wydano ostre zarządzenia, by nawet w czasie pobytu polskiej reprezentacji piłkarskiej prasa miejscowa nawet skrajnie nacjonalistyczna i hitlerowska spuściła z tonu.

Polscy gracze czują się naogół dobrze i podróż spędzili dość miłe. Od Zbąszynia niemieckie władze kolejowe udzieliły dla grupy dziennikarzy bezpłatnych biletów.

Wiele uwagi poświęca się przybyciu dziennikarzy z Polski. Spodziewano się ich 20, a przybyło ich zaledwie 5. Jutro rano przybywają jeszcze do Berlina dziennikarze ze Śląska, jak przedstawiciel Radja, p. Leon Tetzlaf, red. Gorzelany, oraz nasz wysłannik, red. Edmund Karaś.

Pogoda w Berlinie jest mizerna. W ostatnich dniach cośkolwiek padał śnieg. W ciągu dnia było chmurno, pod wieczór odwilż, tak, że należy się spodziewać, iż boisko będzie grząskie.

Nastrój w szeregach polskich jest doskonały, a gracze nasi pragną za wszelką cenę pokazać się z jaknajlepszej strony i uczynić wszystko, co leży w granicach możliwości, aby zapewnić zwycięstwo narodowym barwom i zademonstrować w stolicy Niemiec jaknajpiękniejszy kunszt sztuki piłki nożnej. — Wszyscy zdają sobie zupełnie sprawę z ważności chwili, licząc się z walką najcięższą bodaj w swej karierze.

Jesteśmy przekonani, że wskazówki kapitana związku p. Kałuży, który okazał się wodzem duchowym i przewodnikiem naszych piłkarzy, będą respektowane przez wszystkich i plan strategiczny największej naszej batalji opracowany w najdrobniejszych szczegółach, przyniesie nam sukces.

Naszym reprezentantom nie dajemy żadnych rad i nawet w czasie podróży panował już nastrój taki, by mówić o wszystkiem, lecz tylko nie o meczu.

W niedzielę cała Polska śledzić będzie przy aparatach radjowych przebieg meczu. Niech więc nasi piłkarze pamiętają, że wszyscy życzymy im zwycięstwa, to też niech się starają nie zawieść nadziei.

Mecz bokserski K.S. „Slavja" (Ruda Śl) - T. S. „Wisła" (Kraków)

Dziś odbędzie się mecz pięściarski między Slavią a Wisłą. Sympatyczni goście należą do najlepszych zespołów Śląska, a wyrównana ich drużyna, jest „orzechem nie łatwym do zgryzienia". Wystąpią oni w swym pierwszym garniturze, a mianowicie: Sus, Gołąb, Engel, Hasterok, Flarzyński, Adamiec, Jasiółe II i Jasiółek I. TS. Wisła przeciwstawi drużynę: Jurczyk, Pilch, Mach, Urbańczyk, Żbik I, „Mieczysławski", Majka, „Karol". Również na tych zawodach rozstrzygnie się kwestja obsady wagi ciężkiej na mecz Krakowa ze Śląskiem, gdyż odbędzie się w nadprogramie walka: Górny (Wawel) — Bochenek (Makkabi). Mecz odbędzie się w hali Ośrodka W. F. przy ul. Zwierzynieckiej 26 o godz. 6 wiecz.

Sport na Śląsku

SMP ORZESZE — SMP. WODZISŁAW

Powyższe spotkanie o mistrzostwo ligi S. M. P. odbędzie się dziś o godz. 13,30 na boisku w Orzeszu.

SMP NOWY BIERUŃ — SMP KOPCIOWICE

Zawody powyższych drużyn będą powtórką meczu już raz rozegranego a unieważnionego przez Wydział G. i D. Zawody rozpoczynają się dziś o godz. 13,30.

SMP KRÓL. HUTA „PROMIEŃ" — K. S. ŚLĄSK TARN. GÓRY.

Drużyny powyższe rozegrają przyjacielskie spotkanie dziś o godz. 13,30.

SMP KOPCIOWICE — SMP URBANOWICE 1:3 (1:1)

Niespodziewane, lecz zupełnie zasłużone zwycięstwo drużyny Urbanowic, która po przerwie cały czas przeważała. W pierwszej połowie gra wyrównana, przyczem atak Kopciowic kilkakrotnie spudłował z najbliższej odległości.

SMP KOSZTOWY — SMP DZIECKOWICE 2:1 (1:0)

Zaciętą walkę od początku do końca meczu toczyły powyższe drużyny. Drużyna Kosztów miała w tym meczu więcej szczęścia i zeszła z boiska jako zwycięzca. Honorową bramkę Dzieckowice uzyskały w ostatniej minucie gry. Wynik remisowy najlepiej odpowiadałby przebiegowi gry. Drużyna Kosztów przez powyższe zwycięstwo zdobyła wicemistrzostwo Okręgu Mysłowickiego serji jesiennej.

SMP MYSŁOWICE — SMP NIWKA 8:1

Spotkanie pomiędzy powyższemi drużynami odbyło się 29 listopada b. r. w Niwce. Poszczególne walki były bardzo interesujące. Poszczególne wyniki były następujące (Mysłowice na pierwszem miejscu): Chciuk II — Dajcza 21:12, 21:9, Chciuk I — Mietelski 18:21, 21:16, 21:13, Stachoń — Szczepanik J. 21:13, 19:21, 21:15, Kokoszka — Bareń J. 21:14, 21:17, Mondry — Szlachta 21:10, 18:21, 21:7, Komendera — Szczepanik II 23:21, 21:15, Hanf — Bareń II — 21:15, 21:15, Chciuk-Komendera — Mietelski-Bareń I 11:21, 21:15, 21:19, Kokoszka-Mondry — Szczepanik-Dajcza 21:15, 19:21, 20:22.

30 listopada SMP Mysłowice bawiło w Sosnowcu, gdzie w osłabionym składzie wygrało z tamt. SMP. w stosunku 5:4. Techniczne wyniki są następujące (Mysłowice na pierwszem miejscu): Eljasz — Grzyb 21:13, 21:16, Stachoń — Marciniec 10:21, 7:21, Komendera — Dominik 21:14, 21:16. Kokoszka — Osowski 21:23, 21:17, 21:23, Hanf — Tarkowski 21:12, 20:22, 19:21, Mondry — Boczkowski 21:13, 21:15, Janosz — Cieśla 21:17, 21:17, Eljasz-Kokoszka — Grzyb-Baczyński 21:18, 10:21, 21:12, Komendera-Hanf — Dominik-Proban 21:16, 21:8.

TABELA OKRĘGU MYSŁOWICKIEGO.

	Gier	Bram.	Pkt.
1. SMP Nowy Bieruń	3	7:2	6:0
2. SMP Kosztowy	4	9:6	5:3
3. SMP Urbanowice	4	8:8	4:4
4. SMP Kopciowice	3	4:6	2:4
5. SMP Dziećkowice	4	5:11	1:7

Ping-pong.

FRYZJERZY Z KATOWIC UPRAWIAJĄ SPORT

Zawód pracowników fryzjerskich zainteresował się w tym roku sportem, tworząc samodzielny klub fryzjerski, który od czerwca 1933 r. wziął się energicznie do pracy, przeprowadzając próby przygotowawcze do POS. które zdobyło ogółem 40 członków, w tem 8 członkiń.

Obecnie klub przy pomocy Okr. Ośr. Wychowania Fiz. korzysta co poniedziałek od godz. 20 do 22 z sali gimnastycznej, przy ul. Szkolnej 2, fachowego trenera. Zarząd klubu powołał sekcję gier sportowych dla członkiń i członków, która zamierza wystąpić w turniejach.

Oprócz tego powołano do życia sekcję tenisa stołowego, która wykazuje duże postępy.

Członków i członkinie przyjmuje się w każdy poniedziałek w sali gimnastycznej od godziny 20 do 22.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

OTWARCIE ŚLIZGAWKI W SOSNOWCU

Dziś na stadjonie Policyjnego KS. w Sosnowcu nastąpi otwarcie ślizgawki, która podzielona jest na trzy tory, dla dzieci, starszych i hokeistów. Na stadjonie uruchomiono bufet z dobrze ogrzaną salą, oraz zainstalowano megafon.

PROJEKT BUDOWY STADJONU W CZELADZI

Wydział techniczny magistratu czeladzkiego, opracował projekt budowy stadjonu, który przewiduje boisko piłkarskie, bieżnie, skocznie, korty tenisowe, dla koszykówki i gier ruchomych, strzelnicę, basen pływacki i kąpielowy dla dzieci, krytą trybunę, oraz szatnie. Obecne boisko rozszerzoneby było przez włączenie, połowy obecnego terenu „Grabku". Kosztorys przewiduje około 25.000 złotych, co ze względu na obecny stan finansów miejskich, wykluczałoby realizację planu. Miejska komisja W. F. i P. W. ma zamiar wykorzystać siły robocze osób, pobierających zasiłki z kuchni, co obowiązuje ich do „odrobienia" pewnej ilości dniówek. W ten sposób roboty ziemne, pochłaniające trzy czwarte sumy kosztorysowej, będą mogły być wykonane.

Sport w Małopolsce

JAKIE IMPREZY SPORTOWE ODBĘDĄ SIĘ DZIŚ W KRAKOWIE?

W dniu dzisiejszym mamy do zanotowania wcale bogaty program sportowy, który mieć będzie miejsce w Krakowie. Z powodu panującego silnego mrozu, jest nadzieja, iż kilka lodowisk zostanie oddanych do użytku publicznego, najprawdopodobniej na pierwszy ogień zostanie otwarty tor Cracovji.

Sezon piłki nożnej nie został jeszcze zakończony. Do skutku dojdzie spotkanie o wejście do klasy B między Łagiewianką a Prądniczanką na boisku 2 p. lotniczego o godzinie 1 w południe. Zwycięzca tego meczu zaawansuje do klasy B. Sędziować będzie p. mgr. Pierczyński. O godz. 11 na boisku Wisły spotkają się zespoły Garbarni I b i Wisły I b. zasilone graczami ligowemi. Jest to ostatni mecz z cyklu gier o puhar KZOPN. Sędzia p. Sławikowski.

Wreszcie o godz. 11.15 na boisku Cracovii rozegrają zawody przyjacielskie zespoły Cracovji i RKS. Legji Meczem kierować będzie p. Cenzor. Poza zawodami footbalowemi, odbywać się będą od godz. 10 przed południem mistrzostwa drużynowe w tenisie stołowym. Spotkają się następujące zespoły: (gospodarze na pierwszym miejscu): Wisła — Ż. M. S., ŻTS. — ŻMS., Siła — Samson, Wisła — Makkabi, Makkabi — Hakoah. O godz. 12 w poł. dalszy ciąg turnieju koszykówki męskiej o wejście do klasy A, w hali Ośrodka W. F. O godz. 17 rozpoczynają się w pływalni YMCA zawody pływackie z udziałem Bocheńskiego i zawodników Cracovji i YMCA., wreszcie o godz. 19 odbędzie się mecz bokserski między Slavią (Ruda) a Wisłą. Zawody odbędą się w hali Ośrodka W. F., ul. Zwierzyniecka 26.

MECZ O WEJŚCIE DO KLASY A. BOCHEŃSKI — TARNOVIA — UNIEWAŻNIONY!

Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN. unieważnił zawody o wejście do klasy A. między K. S. Tarnovia a Bocheńskim K. S. i polecił rozegranie nowego meczu w dniu 10 grudnia br. w Tarnowie. Równocześnie został arbiter tego meczu p. Skowroński z Krakowa zawieszony w czynnościach sędziego przez Wydział K. O. K. S.

Temsamem drugi poza Krowodrzą klub, mający w przyszłym sezonie zasilić szereg krakowskiej A. klasy, nie został jeszcze wyłoniony. Zadecyduje o tem zarządzony powtórny mecz w Tarnowie.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE K. S. CRACOVIA.

17 bm. odbędzie się W. Zebranie K. S. Cracovia. Jak się informujemy, dotychczasowy prezes klubu p. dyr. Dobija, ustępuje, natomiast ma zostać pono wybranym p. dyr. Reichert, właściciel lecznicy w Batowicach pod Krakowem. Również na innych stanowiskach w zarządzie mają zajść duże zmiany, na które to stanowiska wejść mają poważne osobistości Krakowa.

R. K. S. LEGJA — CRACOVIA

rozegrają dziś zawody w piłkę nożną na boisku Cracovii o godz. 11,15 przedpołudniem. Zawody te zapowiadają się interesująco, ze względu na ligowy skład, w którym Cracovia wystąpi, jedynie bez Mysiaka, Ciszewskiego i Pająka, którzy czynni będą w meczu przeciw Niemcom, natomiast wystąpi po raz pierwszy Kossok, po wyleczeniu z doznanych kontuzyj.

Dziś Śląsk - Brno

w Król. Hucie w sali „Hr. Reden"

Reprezentacyjna ósemka Brna, stoczy dziś przed południem o godz. 11.15 w Król. Hucie w sali „hr. Reden" swój drugi mecz, a mianowicie przeciwko reprezentacji śląskiej. — Czesi przybyli do Katowic w sobotę rano z ich asami, Navratilem, Steinem i Zelinką na czele. Zwiedzali oni w sobotę kopalnię „Wujek" i wyrażają podziw dla serdecznej gościnności, jaka ich spotkała w Polsce.

Podajemy jeszcze raz skład drużyn, tego nadzwyczaj interesującego spotkania, na który pośpieszą niewątpliwie wszyscy sportowcy Król. Huty i okolicy.

Waga musza: Jarząbek (IKB Świętochłowice) — Bucek; waga koguta: Krawczyk (IKB) — Navratil; waga piórkowa: Rudzki, mistrz Polski (Naprzód) — Zelinka; waga lekka: Białas (Slavia Ruda) — Kosina; waga półśrednia: Brabański (Slavia) — Stencel, Kowaczek (Naprzód) — Szmidt, Jaszulek (Slavia) — Vasok, Uherek (IKB) — Krejci.

Bilety nabywać można od godz. 9 rano przy kasie hotelu „hr. Reden".

„Wisła" - „Garbarnia"

Jako ostatni mecz z cyklu gier o puhar KOZPN rozegrany zostanie na boisku Wisły, w niedzielę, 3 bm. o godz. 11 między Wisłą a Garbarnią.

W obu drużynach wystąpią gracze ligowi.

W kilku wierszach

— Wszystkie niemal kluby hokejowe zostały przez zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego zawieszone za nieopłacenie składek na rzecz związku.

— Admira (Wiedeń) pokonana została przez AIK. (Sztokholm) 0:3.

— W meczu hokejowym w Wiedniu drużyna Wiener EV. uległa zespołowi LTC. Praha 0:2. W Paryżu Francja pokonała Niemcy 2:1.

— Sigmund Ruud (Norwegja) wygrał konkurs skoków narciarskich w Garmisch-Partenkirchen z wynikiem 38 mtr.

— Polonia z Karwiny zdecydowała się wstąpić do czechosłowackiej piłkarskiej ligi zawodowej.

— Ladoumegue zostanie zaangażowany przez francuski związek lekkoatletyczny w charakterze instruktora. Nadto będzie on miał prawo organizowania zawodów lekkoatletycznych z udziałem biegaczy zawodowych.

Co przynosi dzisiejsza niedziela

— NIEMCY — POLSKA

Najważniejszem wydarzeniem niedzieli dzisiejszej, to pierwszy międzypaństwowy mecz footbalowy między reprezentacjami Niemiec i Polski. Mecz ten będzie transmitowany przez radjo o godz. 14 i 15.20. Niemcy zaś transmitować będą przebieg meczu z płyt woskowych o godz. 19.

LIGA ŚLĄSKA

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Ligi Śląskiej, odbędą się następujące spotkania:

W Katowicach na boisku Kolejowego K. S. zmierzy się druż. niemiecka Erster Fussball Club z drużyną KS. Koszarawa. W Lipinach „Naprzód" gra przeciwko „06" Katowice. W Józefowcu „Orzeł" spotka się z drużyną „Słowian" Katowice. W Król. Hucie Amatorski KS. zmierzy się z KS. Dąb, zaś w Chorzowie, KS. „Chorzów" walczy przeciwko KS. Czarni Chropaczów.

KLASA „A" NA ŚLĄSKU

W Siemianowicach: 07 — Rożdzień-Szopienice; w Szarleju: Odra — Haller Wielkie Hajduki.

MECZE PRZYJACIELSKIE

W Łagiewnikach: Wyzwolenie — Haller Kochłowice; w Katowicach: 20 Bogucice — 06 Mysłowice.

WALKI BOKSERSKIE

Rano o godz. 11.15 w sali „hr. Reden" w Król. Hucie, mecz reprezentacyjny Górny Śląsk — Brno

HOKEJ NA LODZIE

W Katowicach na Sztucznym Torze Łyżwiarskim o godz. 13 w poł. gra Troppauer Eislaufverein, przeciwko reprezentacji Śląska.

Wynik meczu Polska - Niemcy

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie towarzyszy meczowi piłkarskiemu Polska — Niemcy, redakcja naszego pisma natychmiast po ukończeniu meczu poda wynik naszym czytelnikom do wiadomości.

Wynik meczu ogłoszony zostanie na tablicy w oknie Fy „Centrosport" przy ul. 3-go Maja 23 w Katowicach, już o godz. 3.45 pop.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 2 grudnia 1933 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 38.00, 5 proc. poż. konwersyjna 52.25 — 53.50, 5 proc. poż. kolejowa 46,00 — 47,00, 4 proc. poż. dolarowa 48 65 — 49.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.75 — 54.25 — 54.00, 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 45.50—46.25. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 80.50 — 81.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 21.00, Lilpop 10.75 — 11.00, Starachowice 9.90. Tendencja mocniejsza.

Dewizy:

Belgja 123.85 — 124.16 — 123.54, Gdańsk 173.25 — 173.68 — 172.82, Holandja 358.65 — 359.55 — 357.75, Londyn 29.48 — 29 62 — 29.34, Nowy Jork 5.66 — 5.69 — 5.63, Nowy Jork kabel 5.68 — 5 71 — 5.65, Paryż 34.85 — 34.94 — 34.76, Praga 26.43 — 26 49 — 26.37, Szwajcarja 172.45 — 172.88 — 172.02, Włochy 46.95 — 47.07 — 46.83, Sztokholm 152.15 — 152.90 — 151.40. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Marka niemiecka nieoficjalnie 212.50, dolar prywatnie 5.58.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 61.00, poż. Dillonowska 69.50, poż. stabilizacyjna 85.50, pożyczka warszawska 48 i pięć ósmych.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 2 grudnia 1933 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 14.50—14.75 Pszenica 18.25—18,75, Owies 13.25 -13.50, Jęczmień 695—705 gr. 13,25—13.50, Jęczmień 673 - 695 gr. 12.75—13, Jęczmień browarowy 14,75—15.50, Mąka żytnia 65 proc. 20.75—21, Mąka pszenna 65 proc. 30—32, Ospa żytnia 10,25—10,75, Ospa pszenna 9.50 -10, Ospa pszenna gruba 10.50—11, Rzepak zimowy 41—42, Groch Wiktorja 21—24, Groch Folgera 21—23, Gorczyca 35—37, Mak niebieski 53—57, Ziemniaki fabryczne za kg. proc. 21 gr., Wyka latowa 15—16, Peluszka 14.50—15 50, Makuch lniany 19 50—20,50, Makuch rzepakowy 16.50—17, Makuch słonecznikowy 19—20, Śrut Soya 23 23.50, Koniczyna czerwona 170—220, Koniczyna biała 80 120, Koniczyna żółta odłuszczona 90—110, Seradela 13,50—15,50, Owies 13—13,25. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy nasz Froncek wyjrzał oknem,
gęba mu się roześmiała,
bowiem ujrzał, że na dworze
ziemia w śniegu leży cała.

A że jest sportowcem znanym,
więc się pali nie na żarty,
i z pod swojego łóżeczka
wyciąga swe stare narty.

Wkrótce Froncek hen za miastem
po kolana w śniegu brodzi,
a tymczasem z za góreczki
pomaleńku słonko wschodzi.

Gdy na miejsce narciarz przybył,
zroszony potem obficie,
zasępił się i zadumał
gdyż śnieg stopniał całkowicie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 15 -
Ogł. drobne 20 gr. za słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.

Dodatek niedzielny» 7 Groszy«

Rok II Niedziela, dnia 3 grudnia 1933 r. Nr. 334

Przepowiednie astrologiczne

dla urodzonych od 4 do 10 grudnia.

Urodzeni 4 grudnia są energiczni, pilni, niestety często zmieniają mieszkanie; wszelkie przeszkody pokonują przy życzliwem poparciu osób wpływowych; powinni zważać na swe zdrowie, gdyż łatwo ulegają chorobom. — **Urodzeni 5 grudnia** mają powodzenie w technice i w zawodzie lekarskim; są narażeni na kłopoty domowe i niesnaski rodzinne. — **Urodzeni 6 grudnia** przechodzą zmienne koleje w sprawach sercowych, cieszą się przyjaźnią licznych osób; powinni unikać zbyt pohopnych postanowień; lubią zajmować się wszelkiemi sportami. — **Urodzeni 7 grudnia** są optymistami, każdą sprawę biorą z jej dobrej strony; orjentują się szybko i posiadają poczucie we własne siły, ale wystrzegać się powinni wszelkiej ryzykownej spekulacji. **Urodzeni 8 grudnia** odznaczają się charakterem przyjaznym — darzą przyjaźnią i doznają przyjaźni; dochodzą do majątku i pieniędzy; mają pociąg do nauk technicznych. — **Urodzeni 9 grudnia należą** do typów spekulacyjnych, ruchliwych i przedsiębiorczych, lubo bardzo często wpadają w opały i powikłania, przeto powinni przedewszystkiem zważać na swe zdrowie i stanowisko. — **Urodzeni 10 grudnia** mają we wszystkiem czego się dotkną, powodzenie i poparcie osób wpływowych, o ile obiorą karjerę urzędniczą, nie powinni ulegać postronnym wpływom swego otoczenia ani poddawać się rozdwojeniu w myślach i czynach.

Wpływy kosmiczne

na przyrodę i ludzi od 4 do 10 XII.

Poniedziałek 4 XII. jest dniem krytycznym pierwszego rzędu; powietrze burzliwe i wstrząsy ziemi; zamachy zbrodnicze przeciwko osobom na wysokich stanowiskach. — **Wtorek 5 XII.** Pogoda niestała i krytyczna; natomiast dla osób wpływowych dodatni zwłaszcza dla techników, wojskowych, lekarzy i polityków. — **Środa 6 XII.** Pogoda zmienna, mroźna. Wpływy zrana krytyczne, od południa dodatnie, zwłaszcza dla zabaw i przesięwzięć przemysłowo-handlowych. — **Czwartek 7 XII.** Powietrze zimne; — zrana i przed południem wycieczek towarzyskich. — **Sobota 9 XII.** Po bre dla wszelkich przedsięwzięć. — **Piątek 8 XII.** Dzień dobry i doskonały dla podróży i wycieczek towarzystkich. — **Sobota 9 XII.** Pogoda niewesoła, bo powietrze mgliste i zachmurzone. Dzień niekorzystny dla wszelkich spraw ważniejszych. — **Niedziela 10 XII.** Pogoda zmienna. Wpływy dodatnie dla spraw urzędowych i finansowych, zwłaszcza we Francji i Włoszech.

Odważne dziewczę polskie

„Panowie bracia! dalej na konie!
 Daleko mamy pohasać!
Tam w owej stronie, gdzie łuna płonie,
 Tam, tam będziemy popasać.“
Na konie wskoczą, sztandar roztoczą,
 Wesoło trąbka zadzwoni;
Rumaki spięli, bramę minęli,
 A na ich czele on goni.
Pędzą bez trwogi, miną rozłogi,
 Miną i stepy i pola,
Aż gdzie dokoła plądruje sioła
 Zawołczyk, czartów swawola.
„Hej! bracia wiara! męstwo i wiara,
 Odwaga, bracia! Bóg z nami!“
Furknęły piki, runęły szyki,
 I już się sieką z wrogami.
„Ho! ho! gdzie nasza zafurknie pika,
 Próżno się bronisz, psi synie!
Hartowna pika w krwi najezdnika
 Łupieżcy serca nie minie.
Żnajcie zuchwali grom naszej stali!“
 Już ich wysiekli i lecą.
Aż gdzie za siołem tańczą półkołem,
 Gdzie półmiesiące się świecą.
„Hej! bracia wiara! męstwo i wiara,
 Odwaga, bracia! Bóg z nami!“
Zgęszczą się szyki, zafurkną piki,
 I już się sieką z wrogami.
„Wiara! wesoło!“ Wpadli na czoło
 I już na karkach im siedzą;
Szyki złamali, w trąbkę zagrali,
 Tatarzy, gdzie ujść, nie wiedzą.
„Tam, tam na prawo, mknie Tatar żwawo,
 Przy nim na siodle dziewczyna:
„Hej! za mną dzieci!“ kordem zaświeci,
 „To moja córka jedyna!“
Ten żwawo goni, ów żwawo stroni;
 Lecz przed Zawołcem Dniestr płynie.
Wstrymał się w biegu, stanął u brzegu,
 Spiął konia — już na głębinie.
Dziewczę się zrywa i Boga wzywa,
 I pchnie Tatara na tonie;
Konia zwróciła, na brzeg wskoczyła,
 I już u ojca na łonie!

(Ludwik Jabłonowski).

Czy i jak zakładać stawy rybne?

W dzisiejszych, nad wyraz ciężkich czasach dla rolnictwa, trzeba chwytać się tych działów gospodarki, które mimo wszystko jeszcze dobry dochód dają. Do takich należy również gospodarstwo stawowe. Małe stawki wiejskie, zbierają w sobie zwykle ścieki całej wsi, choćby na lichej glebie piaszczystej, dają zwykle przyrostu 200—300 kg. ryb z 1 hektara, czyli 50—75 kg. z 1 morki pruskiej. Ale na dobrej glebie, względnie przy bardzo żyznych spływach mogą dawać do 600 kg. z 1 hektara. Licząc więc nawet po dzisiejszej cenie t. j. po 1.50 zł. za 1 kg. u wytwórcy, daje hektar takiego stawku mniejwięcej 300—450 zł., a może dawać do 900 i 1200 zł.

Zakładanie takich małych stawków nie jest trudne, ani zbyt kosztowne. Trzeba jednak pamiętać o pewnych zasadach. A więc nie kopie się, nie wybiera się stawów, gdyż toby wypadło za drogo. Natomiast postępuje się w ten sposób, że naturalne zagłębienia w terenie zamyka się groblą, co kosztuje znacznie taniej zwłaszcza, że można roboty sumiennie wykonać po ukończeniu prac jesiennych na roli. Poza robotami ziemnemi, trzeba bowiem tylko liczyć koszt urządzenia wpustowego, a więc mnicha albo szluzki. Koszt założenia stawu — nawet jeżeli się najmowało robotników — zwraca się zwykle w rok, najwyżej w dwa lata.

Mając już założony staw, trzeba na nim dobrze gospodarować. Nie znający się na rzeczy robią ten błąd najczęściej, że przesadzają stawy, t. z. za dużo narybku obsadzają, licząc na to że im więcej obsadzą, tem więcej będą mieli. Tak jednak nie jest. Jeżeli się staw przesadzi, to ryby nie dorosną wagi sprzedażnej i pozatem ogólna wydajność stawu będzie mniejsza. Należy też pamiętać o tem, że nie można prowadzić pełnej hodowli, jeżeli się ma tylko jeden czy dwa stawy i nie trzeba myśleć nawet o kupowaniu tarlaków i produkowaniu narybku. **Najlepiej w takich razach kupić w najbliższem większem gospodarstwie narybek (jednolatki), albo kroczki (dwulatki) karpia, obsadzić je wiosną, a jesienią sprzedać i staw zostawić na zimę bez wody, aby dobrze wysechł i wymarzł.** Staw ciągle zalany traci na przyroście.

Doskonale się też opłaca karmienie ryb. Karp je wszystko podobnie jak nierogacizna. A więc je wszelkie zboża, łubin, groch, kukurydzę, ziemniaki parowane. i t. d. Należy oczywiście wybierać taką paszę jaka się ze względu na jej cenę i bieżącą cenę ryby najlepiej opłaca. Ryba jednak woli pokarm naturalny niż sztuczny. — Opłacalność karmienia jest bardzo wysoka i wynosi zwykle około 100 proc. dochodu.

„Rolnik“

Co czynić ... gdy dziecko połknie igłę, szpilkę, pieniądz?

Zdarza się często, że dziecko połknie igłę, szpilkę, gwóźdź, pieniądz czy inny drobny przedmiot i w całym domu powstaje popłoch i przekonanie, że dziecko chyba umrze wskutek tego.

Otóż dr. Stebrowski, opisał w czasopiśmie lekarskiem pięć takich przypadków, zakończonych szczęśliwem usunięciem przedmiotu drogą naturalną. Dziewczynka 6-letnia połknęła szpilkę 4 cm. długą; druga szpilkę od krawatu z główką zakończoną perlą; chłopiec pięcioletni połknął gwóźdź 5 cm. długi; 9-letni — 2 złotówkę, a półtora-letni — gwóźdź dwa i pół centymetra długi

Wszystkie te dzieci przyniesiono do szpitala, gdzie po prześwietleniu karmiono je gęstą papką z ziemniaków, chleba, kaszy, podając najmniej płynów. Żadnego środka przeczyszczającego nie podawano i po kilku dniach przedmioty połknięte lekarz wydobył bądź ze stolca, bądź z kiszki odchodowej. Dzieci te nie doznawały żadnych boleści, przedmioty połknięte przewędrowały bez uszkodzenia wnętrzności drogą innych pokarmów.

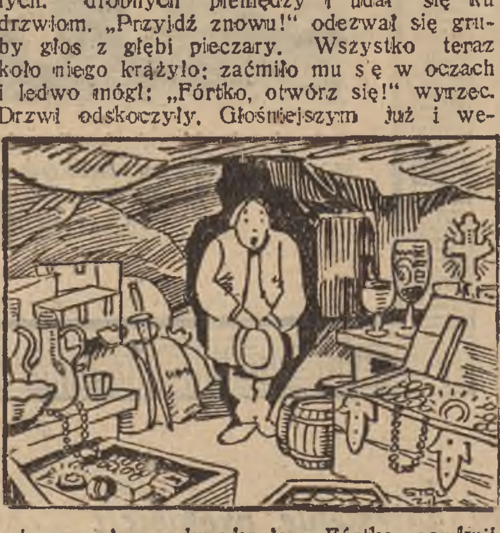
Zaklęte skarby w pieczarach „Czarnej Góry“

Koło Czarnej Góry, jak tylko słońce zajdzie, słychać szum i brzęk łańcuchów, a wśród nocy widać przy księżycu widma rozbójników, którzy tu przed wiekami gościli i mordy i pożogi po przyległych osadach szerzyli, obdzierając podróżnych, zabierając skarby z kościołów, zgromadzając je do pieczar. Skarby tych rozbójników leżą do dziś dnia jeszcze w beczkach; lecz rzadko komu się zdarzy namacać drzwi do nich prowadzące.

Razu jednego widział biedny wieśniak, zwolna przez las postępującego pustelnika, i aby od niego nie był postrzeżony, schował się za grube drzewo. Pustelnik przeszedł koło niego i wszedł w opokę. Wieśniak zwolna szedł za nim i ujrzał, jak tenże przy małych dzwiczkach zatrzymał się, których nikt dotąd z sioła nie zauważył. Pustelnik zakołatał z cicha i wyrzekł: „Fórtko, otwórz się!“ a drzwi odskoczyły; na drugi rozkaz: „Fórtko, zawrzyj się!“ znowu się zawarły. Wieśniak drżał, jak listek osikowy, jednak pomimowolnie gałązkami to miejsce naznaczył. Od tego



czasu wciąż go coś ciągnęło, aby się dowiedzieć, coby w tych pieczarach było. Pościł więc w najbliższą sobotę. a z wschodzącem słońcem, w niedzielę, opatrzony święconą kredą, udał się w oznaczone miejsce. Z dreszczem i zębami dzwoniąc, przystąpił ku drzwiom i długo podsłuchiwał, lecz nic nie słyszał. Nakoniec zakołatał na pół bez pamięci w drzwiczki: „Fórtko, otwórz się!“ wyrzekł słabym i cichym głosem. Odskoczyły drzwiczki, a on ujrzał się w ciemnej pieczarze, a głębiej obaczył obszerną i jasną izbę. Tutaj stały w wielkich kadziach białe talary i czerwone złote, tam leżało skrzyneczek bez liku z perłami, drogimi kamieniami; szczerozłote krzyże, obrazy świętych to leżały, to stały po kątach izby na srebrnych stołach. Żegnał się wieśniak i wolałby był być sto mil od zaczarowanego miejsca oddalonym, nie mógł się jednakowoż wstrzymać, aby cokolwiek z tych skarbów nie wziął na przyodziewek dla swej żony i ośmiorga dzieci, które prawie nago chodziły. Przeżegnał się, z bojaźnią sięgnął ręką do kadzi i wziął sobie garść tych białych pieniędzy. Zaraz potem uchwycił się za głowę lecz ta jeszcze na swojem stała miejscu. Nieco ośmielony wziął jeszcze drugą garść białych. drobnych pieniędzy i udał się ku drzwiom. „Przyjdź znowu!“ odezwał się gruby głos z głębi pieczary. Wszystko teraz koło niego krążyło; zaćmiło mu się w oczach i ledwo mógł: „Fórtko, otwórz się!“ wyrzec. Drzwi odskoczyły. Głośniejszym już i we-



selszym głosem krzyknął: „Fórtko, zamknij się!“ a drzwi się zawarły. Spiesznie powrócił do domu, lecz nie powiedział o tem nikomu, że znalazł skarby; poszedł do kościoła i dał dwie dziesiąte, co wziął, na ubogich. Nazajutrz poszedł do miasta, kupił co najpotrzebniejszego żonie i dzieciom i mówił, że zaśniedziały talar ten i stare złotówki znalazł pod korzeniem ściętego drzewa.

Następnej niedzieli poszedł z mniejszą bojaźnią, a odważniejszym krokiem ku drzwiom opoki, postąpił sobie jak dawniej i nabrał miernie do kieszeni. „Przyjdź znowu!“ odezwał się gruby głos, a on przyszedł znowu trzeciej niedzieli i napełnił jak pierwej swoje kieszenie. Teraz był już sobie bogatym gospodarzem, i nie wiedząc, co miał robić z owem wielkiem bogactwem. rozdał na ubogich dwie dziesięciny tego wszystkiego, co posiadał. Jednakże chciał wprzódy pieniądze swoje przemierzyć, bo się za młodu rachować nie nauczył. Poszedł tedy pożyczyć miarki od sąsiada, wielkiego bogacza, który przy swojem bogactwie głód cierpiał, z lichwą żytem kupczył, robotnikom zarobek umniejszał. płacy nie dawał, wdowom i sierotom należytości nie wracał, pieniądze na fanty dawał, — dzieci nie miał żadnych. Ale w miarze były duże szpary, przez które, jak żyto ubogim robotnikom sprzedawał, na podłogę śpichlerza spadało, które on znowu zgarniał na swoją kupę. Między te szpary zaroniło się kilka białych małych pieniędzy, których wieśniak nie wytrząsł, a które nie uszły baczności sokolego oka chciwego sąsiada. Udał się więc do wieśniaka, zapytując sie. co mierzył miarką. „Leśne nasienia i laskowe orzechy“. odpowiedział tenże z zająkieniem. Wstrząsając głową, pokazał mu lichwiarz srebrne pieniądze, groził sądem i mękami. I tak powoli wyłudził z niego tajemnicę.

Cały dzień przemyśliwał na tem bogacz, jakby zaraz cały skarb z pieczary wydostać; a jakby już cały skarb miał u siebie, przedstawiał sobie, jak go będzie liczył, pomału jeden łan po drugim, jednę niwę po drugiej od swych sąsiadów na wpół darmo skupował, albo procesował, lub krzywemi skargami zarabiał. A jakby takim sposobem całą wieś zakupił, wyobrażał sobie, jak jedno sioło po drugiem, zamek za zamkiem nabywać będzie, aż wreszcie książęciem zostanie.

Następnej tedy niedzieli wybrał się skąpiec z wieśniakiem przed wschodem słońca do pieczar w Czarnej Górze. Dźwigał na plecach wór potężny, w którym znowu do sto mniejszych było woreczków. Wieśniak napomniał go jeszcze raz ostatni, aby poprzestał chciwości, ale wszystko darmo. Klnąc i zgrzytając zębami, szedł dalej skąpiec. Już byli przyszli do drzwiczek. Wieśniak, któremu się już niedobrze robiło, przeczuwał bowiem nieszczęście, został przed otworem dla odbierania podawanych worków. „Fórtko otwórz się!“ krzyknął grubym i tęgim głosem lichwiarz. Drzwi się otwarły. Wlazłszy rzekł spiesznie, zapewne, aby mu nikt nie przeszkadzał: „Fórtko, zamknij się!“ a drzwi się zawarły. Ledwie tylko wszedł i przerzucił pożerającemi oczyma wszystkie kadzie, beczki i skrzyneczki ze złotem, srebrem, perłami i drogiemi kamieniami, wyjął drżącą ręką worki i woreczki, aby je napełnić. W tem wyszedł z głębi pieczary wielki czarny brytan z błyszczącemi i płonącemi jak ogień oczyma i położył się na pieniędzach. Przestraszonemu lichwiarzowi zawróciło się w



głowie; upuścił worki, a wielki brytan pokazał mu zęby i zawył. „Po coś tu przyszedł nienasycony lichwiarzu?“ Dreszczem przejęty, upadł na ziemię i popełzał na raka ku drzwiom, aż w strachu zapomniał jakie miał hasło. „Drzwiczki, otwórzcie się! bramo, otwórz się!“ krzyczał raz po raz, a fórtka, była zamknięta.

Długo czekał na niego wieśniak z drżącem sercem. Wreszcie przystąpił bliżej ku drzwiom. Tu usłyszał głuchy ryk i jęk pomieszany z złowieszczem wyciem psa; potem wszystko ucichło. Pomodliwszy się krótko, z lekka zapukał do drzwi, mówiąc: „Fórtko, otwórz się!“ Drzwiczki się odemkły. Ale co za okropność? — Leżało krwią zbroczone ciało nędznego sąsiada, rozciągnione na worach, — a kadzie, beczki i skrzynie ze złotem, srebrem, perłami i drogimi kamieniami zapadały się zwolna w ziemię przed jego oczyma.

Mąż silnej ręki



Wicekanclerz austrjacki Fey, odgrywający w austrjackiej „Heimwehrze" rolę dominującą, po dr. Dollfussie najpopularniejsza osobistość w republice naddunajskiej, jest znany w Wiedniu jako strzelec doskonały. Bardzo często bierze czynny udział w ćwiczeniach strzelania ostremi nabojami, osiągając pierwszorzędne rezultaty.

Mussolini wśród policji rzymskiej



Mussolini, ujawszy władzę dyktatora Włoch, utworzył z szeregów faszystowskich korpus oddanej sobie policji, rozlokowany po wszystkich większych miastach włoskich. Raz do roku poddaje Mussolini korpusy policyjne gruntownej inspekcji, by się osobiście przekonać o ich sprawności i karności. Rycina przedstawia dyktatora Włoch wśród policyjnego korpusu w Rzymie.

Homo Mousteriensis



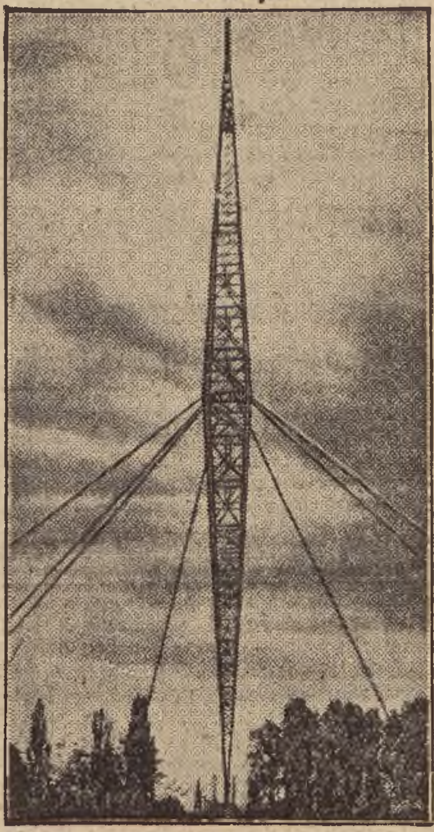
Przed 25 laty odgrzebano w Le Moustier, departament Dordogne (Francja) szkielet człowieka przedpotopowego, którego czaszka (rycina) przypomina swą budową czaszkę prototypu ludzkiego „człowieka neandertalskiego".

Sielanka farmerska



Szkocja słynie z hodowli owiec. Na jednej fermie uległy się trojaczki, doskonale rozwinięte, co się wśród owiec bardzo rzadko zdarza. Trojaczki stały się ulubieńcami całej fermy a zwłaszcza młodej gosposi.

Najwyższa antena w Europie



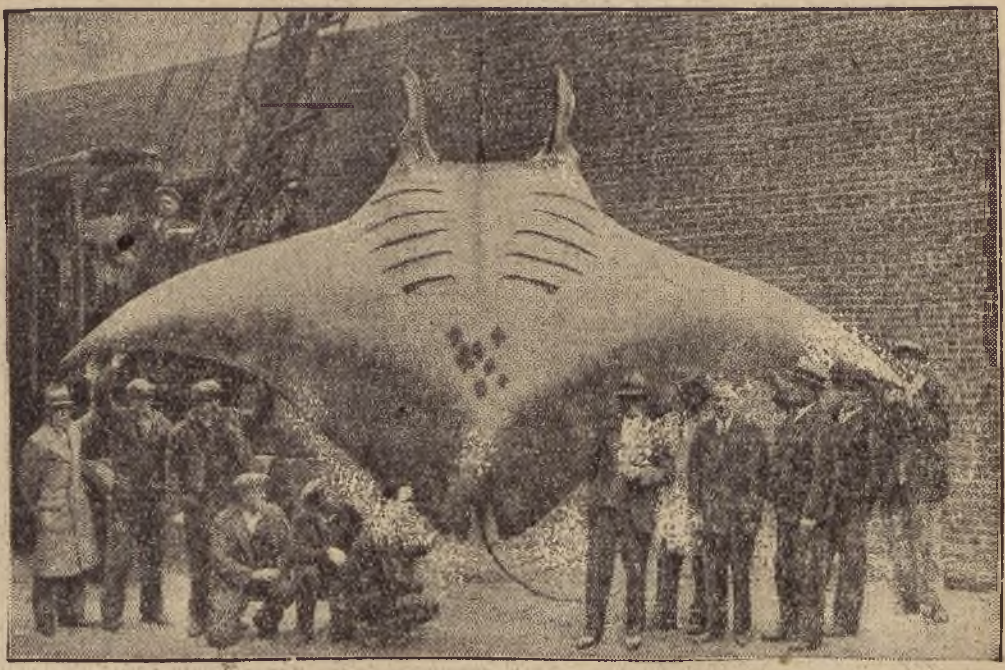
W Budapeszcie, stolicy Węgier, wykończono w tych dniach budowę anteny budapeszteńskiej stacji radjowej. Antena jest 314 metrów wysoka (najwyższa w Europie). Na wierzchołku są umieszczone meteorologiczne aparaty miernicze, transmitujące przy pomocy spc[illegible]nych przyrządów wszystkie z[illegible]y atmosferyczne.

Jak Ameryka obchodzi zniesienie prohibicji



Do Los Angeles nadszedł pierwszy transport likierów i koniaków z Europy. Z tej okazji zebrały się w porcie na powitanie drogocennego ładunku tłumy ludności. Wozy, przewożące skrzynie z likierami, obsiadły młode Amerykanki, wznoszące manifestacyjne okrzyki na cześć prezydenta Roosevelta.

Połów olbrzyma morskiego



Na amerykańskiem wybrzeżu Atlantyku złowiono na wędzice olbrzymiego potwora morskiego, przypominającego swym wyglądem rozpiętego nietoperza. Potwór waży 50 centnarów i jest 7 metrów szeroki. Nieznanego dotąd mieszkańca głębin morskich umieszczono w wystawie morskiej w Nowym Jorku.